Ner 90. Kraków, Czwartek 21 Kwietnia 1887. Rocznik XL.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbsteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 kwietnia.

Okoliczność, iż w tym roku z powodu przerwy ze względu na święta Wielkanocne rzymsko- i grecko-katolickie nie nastąpiło odroczenie Rady państwa reskryptem cesarskim, miała ten dobry skutek, że komisye Izby wyższej były w stanie obradować i przygotować materyał dla pełnej Izby, coby w przeciwnym razie nie mogło było nastąpić. W piątek i w sobotę Izba wyższa, względnie Izba poselska, na nowo rozpoczynają swe czynności. Mówią, iż p. Schmerling dość stanowczo ma stanąć w obronie znanego swego wniosku w sprawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości, dotyczącego komisyi językowej w Czechach. Utrzymują, iż p. Schmerling, pomny swego stanowiska, jako prezes trybunału najwyższego, i zapatrywań korony na podobne demonstracye, był już zdecydowany nie poruszać dalej kwestyi językowej i nad własnym wnioskiem przejść do porządku dziennego, lecz uległ silnemu naciskowi opozycyi w obu Izbach Rady państwa. Za odesłaniem do komisyi wniosku p. Schmerlinga głosować ma cała Izba.

Obrady budżetowe rozpoczną się d. 25 b. m. i potrwają zapewne do połowy maja. Tak jeneralne sprawozdanie, wypracowane przez p. Mattusza, jak niemniej sprawozdania specyalne budżetu są elaboratem nader sumiennym, świadczącym o uzdolnieniu prawicy do tego rodzaju niełatwych robót parlamentarnych. Prace te i inne stanowią wymowny protest przeciw nieuzasadnionym twierdzeniom dzienników opozycyjnych, jakoby prawica sobie lekceważyła zadania ustawodawcze i jakoby nie usprawiedliwiała powołania stronnictwa rządowego. Posłami, jak pp. Mattus, Biliński, Czerkawski, Madejski, Jaworski — by już nie wymieniać innych przywódzców klubów — mógłby się poszczycić każdy parlament. Od 8 lutego aż do 30 marca Dr Biliński nie schodził prawie z trybuny, jako sprawozdawca dwóch ważnych ustaw, tj. bankowych przedłożeń i ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby. W tymże czasie p. Biliński zabierał 38 razy głos, a niektóre mowy tego posła, który coraz wybitniejsze w Izbie i to nader słusznie zajmuje miejsce, trwały przeszło godzinę i znajdowały uznanie całej większości i rządu, a nawet lewica nie mogła się oprzeć wymowie jego.

Zapewniają nas, iż powszechnem jest życzenie, aby sesya Rady państwa skończyła się przed Zielonemi świętami t. j. około 27 maja. Na szybsze jej zakończenie wpłynąć może doprowadzone wczoraj do skutku porozumienie się obu podkomitetów deputacyj w sprawie kwoty. Na wspólnej konferencyi oświadczyli reprezentanci węgierscy, iż węgierska deputacya kwotowa nie zgadza się na ustawodawcze sformułowanie rękojmi przeciw ewentualnie wypłynąć mogącemu z uchylenia *praecipuum* większemu obciążeniu tej połowy monarchii, poczem przyjęto projekt utrzymania w sprawie kwoty *status quo*. Pozostaje tedy i nadal dwuprocentowe *praecipuum* za Pogranicze wojskowe, jako ciężar skarbu węgierskiego, a na pokrycie pozostałych po odciągnięciu tego *praecipuum* wspólnych wydatków, płacą Węgry 30%, a Austrya 70%. Biorąc w rachubę owo *praecipuum*, przedstawia kwota węgierska 31·4%, a kwota austryacka 68·6%. Podkomitety mają o tej uchwale zdać dziś sprawę deputacyom kwotowym, a jutro odbędzie się wspólne plenarne posiedzenie obu deputacyj, na którem stwierdzonym zostanie protokoł, a względnie projekt ustawy przedłożyć się mający obu parlamentom.

Jak donosi *Fremdenblatt* ze źródła „zupełnie wiarogodnego," austryacko-węgierska i rumuńska komisya dla uregulowania granicy ukończyła już swe prace i osiągnęła zupełne porozumienie co do całej przestrzeni granicznej z jednej strony między Rumunią, z drugiej zaś między Bukowiną i Siedmiogrodem. Odnośna komisya już się rozwiązała, a delegaci rumuńscy powrócą bezzwłocznie do domu. *Pester Lloyd* zaś dowiaduje się, iż komisya rzeczona podpisała dnia 16-go b. m. w Wiedniu obszerny protokoł, który dla sfinalizowania potrzebuje jeszcze tylko podpisów ministrów spraw zagranicznych, austryackiego i rumuńskiego. Ponieważ parlament rumuński nie zbierze się w najbliższym czasie, przeto projekty ustawy, dotyczące tego porozumienia, będą mogły być dopiero w jesieni wniesione do ciał prawodawczych w Peszcie i Bukareszcie.

Nord, którego stosunki do rządu rosyjskiego są znane, wydaje od czasu do czasu biuletyny o zdrowiu sytuacyi obecnej. Ostatni z nich brzmi nadzwyczaj pomyślnie. „Od dawna już, mówi pomieniony dziennik, nie wskazywał barometr polityczny tak pomyślnej pogody, a widoki pokoju nie opierały się na tak szerokiej podstawie, jak w tej chwili. Stosunki między rządami Francyi a Niemiec są więcej niż dobremi, można je nazwać wybornemi. Kilka artykułów pism niemieckich, które jeszcze drażliwość jakąś okazywały, można porównać z rakietami, które skutkiem zamoknięcia zapóźno buchły płomieniem. Postawa Francyi wobec Rosyi jest zupełnie poprawną. Między Berlinem a Petersburgiem niema żadnego nieporozumienia, a stosunki między Rosyą a Austryą są ze wszechmiar zadawalającemi."

Wobec tak pomyślnego horoskopu nie pozostaje nic więcej do życzenia. Jedynem uprawnionem życzeniem byłoby chyba jeszcze dowiedzieć się, czy horoskop ten jest szczerze wypowiedzianym. Dowód taki znaleźćbyśmy mogli w zapowiedzianym już od tygodnia piśmie odręcznem cara, które miało być wydanem razem z udzieleniem Giersowi orderu św. Włodzimierza w czasie świąt Wielkanocnych. Zapowiadał to także ten sam *Nord*, dotąd jednak nie mamy urzędowego doniesienia, czy to rzeczywiście nastąpiło. Dziennik Katkowa natomiast, który już był przymilkł na czas jakiś, zaczyna się znów odzywać zuchwale i wymyślał niedawno na „zbyt poufałe stosunki" hr. Kalnokiego z Stoiłowem.

W innym znów artykule omawia *Nord* znaną rozmowę Jominiego z korespondentem *Figara* i powiada między innemi: Na zbyt niedyskretne zapytania, jak np. na zapytanie: jak się Rosya zachowa w razie wojny Niemiec z Francyą? nie mógł Jomini dawać żadnych stanowczych odpowiedzi, bo zachowanie to zależeć będzie wyłącznie od woli cara, i mniema dalej, że „najlepszym środkiem zapewnienia pokoju jest utrzymywanie dobrych stosunków między Rosyą a Niemcami, bo skoro tylko Niemcy będą o swe granice spokojnemi, zwrócą całą pracę swą w kierunku ustalenia jedności niemieckiej; w chwili zaś, w którejby mniemały, że granice te są zagrożone, chwyciłyby za oręż. Rosya więc przez politykę utrzymywania dobrych stosunków z Niemcami nietylko sobie, ale i Francyi usługę oddaje, a utrwala przedewszystkiem zachowanie pokoju." Tych myśli Jominiego, mówi dalej *Nord*, korespondent *Figara* nie oddał dość wiernie.

Na wzmiankę *Journal des Débats*, że zapowiedziane udekorowanie Giersa orderem św. Włodzimierza nie będzie bynajmniej oznaczało zmiany polityki rosyjskiej, odzywa się *Nordd. Allg. Ztg* w te słowa:

„Udzielenie Giersowi wielkiej wstęgi orderu św. Włodzimierza nie będzie wprawdzie, jeśli nastąpi, oznaczać zmiany polityki, ale uznanie polityki, jakiej się ten mąż stanu dotychczas trzymał, a której zmieniać nie potrzeba. — *Journal des Débats*, jak wszystkie pisma francuskie, uważają mylnie stanowisko, jakie zajmuje Katkow, a które we Francyi ogłasza ajent jego Cyon i zdanie kilku z Francuskami ożenionych dawnych oficerów rosyjskich posiadających dobra we Francyi, za politykę „rosyjską." Politykę rosyjską prowadzi bowiem jedynie car, a urzędowym wykonawcą jego woli jest Giers. Polityka ta jest pokojową, względem Niemiec może obojętną, ale z pewnością daleką od nieprzyjaźni. — Prasa francuska i francuscy politycy odwetu obudzają wprawdzie w sobie podchlebiające im nadzieje, że między Niemcami a Rosyą wybuchnie wojna i nastręczy pomyślną dla Francyi chwilę napadnięcia na Niemcy. Byłoby to jednak daleko niekorzystniej dla Francyi, niż dla Niemiec, gdyby prasie paryskiej udało się mylne to zdanie zakorzenić w umysłach."

Względem twierdzenia dzienników, że ustąpienie Derouléda z przewodnictwa ligi patryotycznej znaczy zaniechanie przez Francyą szowinistycznych dążności, robi *Nordd. Allg. Ztg* złośliwą uwagę, „że teraz za to tem większą czynność rozwija zgadzający się z nim w zdaniu minister wojny Boulanger."

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 18 kwietnia.

(Zasiłki państwowe dla przedsiębiorstw melioracyjnych z r. 1886. — Nowe budowle wodne. — Rozporządzenie o egzaminach nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych.— Dodatki indemnizacyjne).

Kiedy podczas obrad sejmowych nad nowemi projektami melioracyjnemi wyrażono obawę, że wskutek spóźnionego oznaczenia okręgów konkurencyjnych na terytoryum, objętem zeszłorocznemi ustawami melioracyjnemi, przepaść mogą zasiłki należące się ze skarbu państwa, wyraziłem na tem miejscu zdanie, że obawa ta jest nieuzasadniona. Uwaga ta nie osiągnęła celu, bo już potem w prasie tutejszej obawa powyższa ponownie została wyrażona. Dziś są już fakta dokonane, które stwierdzają płonność obawy. Ministerstwo rolnictwa zaasygnowało bowiem ze skarbu państwowego następujące raty subwencyjne za rok ubiegły: na regulacyę Łęgu 10.500 złr., na regulacyę Gniłej Lipy 10.125 złr., a na regulacyę Kisieliny 8750 złr.

Kilka znaczniejszych budowli wodnych zatwierdziło ministerstwo spraw wewnętrznych co do projektów technicznych i kosztorysów. W myśl zatwierdzonych projektów wykonane zostaną budowle wodne: na Wisłoce pod Wolą Mielecką w powiecie Tarnobrzeskim kosztem 7800 złr., na Wiśle pod Glinianami Wielkiemi w tym samym powiecie kosztem 4120 złr.; na Wiśle pod Kupieninem i Odmentem w powiecie Tarnowskim kosztem 34.260 złr., wreszcie na Sanie na przestrzeni Prządzel Rudnik w powiecie Niskim kosztem 10.739 złr.

Ministerstwo oświecenia rozciągnęło na Galicyę moc obowiązującą zeszłorocznego rozporządzenia swojego o egzaminach z kandydatami na nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych. Rozporządzenie to obowiązywać będzie w Galicyi z pewnemi modyfikacyami. Komisye egzaminacyjne dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych istnieć będą we Lwowie i w Krakowie; komisye dla nauczycieli szkół ludowych w miastach posiadających państwowe seminarya nauczycielskie. Egzamina odbywać się będą dwa razy w roku, w lutym i we wrześniu. O przypuszczeniu kandydatów do egzaminu rozstrzygać będą komisye egzaminacyjne, ale przypuszczenie w każdym razie zawisłem będzie od potwierdzenia ze strony Rady szkolnej okręgowej, że kandydat odbywał służbę praktyczną z wynikiem zadawalającym. Jeżeli chodzi o kandydata dla szkół wydziałowych, to wynik praktyki powinien być zupełnie zadawalający. Niemiecki język należy do obowiązkowych przedmiotów egzaminów. Taksa wynosi za egzamin do szkół ludowych 8 złr., do szkół wydziałowych 10 złr., a za egzamin uzupełniający lub specyalny 5 złr.

Cesarz zatwierdził uchwałę sejmową o poborze dodatków indemnizacyjnych na r. 1887. Wynoszą one o 2 ct. mniej, niż w r. 1886 t. j. w Galicyi wschodniej i zachodniej 28 ct., a w Księstwie Krakowskiem 19 ct.

Lwów 19 kwietnia.

Sprawa uwolnienia gminy miasta Stryja od opłacania prestacyj szkolnych i odpisania zaległości powstałych z tego tytułu).

☐ Zarząd gminy miasta Stryja udał się z prośbą do Rady szkolnej o odpisanie zaległości na rzecz okręgowego funduszu szkolnego, wynoszącej z końcem roku 1886 około 40,000 złr., tudzież o uwolnienie gminy na lat 10 od wszystkich prestacyj na utrzymanie miejscowych szkół ludowych i o przyjęcie tychże prestacyj choćby częściowo na okręgowy, a względnie krajowy fundusz szkolny. Nadto wniósł Zarząd gminny także do Sejmu petycyę o odpisanie powyższych zaległości; petycya ta jednak przez Sejm niezałatwiona przekazaną została Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Tak w petycyi jak i w podaniach domaga się Zarząd wyjątkowych uwzględnień, motywując swe żądanie niezwykłemi rozmiarami klęski pożarnej z 17go kwietnia 1886. Rzeczywiście ogrom klęski doznanej uprawnia gminę do nadzwyczajnych i wyjątkowych ulg, dopóki miasto choć częściowo nie dźwignie się z upadku; to jednak, czego się gmina od funduszu szkolnego krajowego domaga, przechodzi już granicę ulg, a przybiera cechę ofiary, do której nie wiadomo dlaczego właśnie fundusz szkolny krajowy ma być w pierwszym rzędzie powołany.

Gdyby bowiem chciano uwzględnić żądania gminy w całej ich pełni, to fundusz szkolny krajowy musiałby zrzec się całej swej pretensyi z lat ubiegłych, wynoszącej około 40,000 złr. i musiałby przez lat 10 ponosić w zastępstwie gminy całą prestacyę na płace nauczycieli w rocznej kwocie przeszło 8000 złr., czyli razem musiałby gminie darować przeszło 120,000 złr.. A to z pewnością nie byłoby już ulgą, ale ofiarą, wychodzącą daleko poza granice nietylko uprawnionej pomocy, ale nawet słuszności i stosowności.

Zresztą zaległość ta, o której odpisanie Zarząd prosi, urosła do tak znacznej kwoty w czasie kilkoletniego sporu, jaki gmina z władzami szkolnemi o zasiłek z funduszu szkolnego krajowego toczyła, nie płacąc na utrzymanie swoich szkół ludowych nawet tych datków, do jakich z mocy wyraźnego brzmienia ustawy była obowiązaną. W jej zastępstwie ponosił te datki fundusz szkolny okręgowy, a właściwie, gdy ten był biernym, fundusz szkolny krajowy. Równocześnie jednak, gdy ten ostatni fundusz ponosił w znacznej części ciężar utrzymania szkół ludowych w Stryju, gmina tego miasta płaciła najregularniej znaczny, bo przeszło 5,000 złr. rocznie wynoszący datek na szkołę realną, względnie gimnazyalną, datek, do którego dobrowolnie względem skarbu państwa się zobowiązała. Co więcej, i teraz z powodu tak wielkiej katastrofy nie czyniła gmina starań w celu zwolnienia się od płacenia tej subwencyi w lepszych dla miasta czasach dobrowolnie i bez obowiązku na się przyjętej; przeciwnie w preliminarzu na rok 1887 znajduje się wstawiony na utrzymanie gimnazyum wydatek w kwocie 6,020 złr., zaś na odbudowanie gmachu gimnazyalnego 5,000 złr., razem więc subwencya dla skarbu państwa na cele szkół średnich w kwocie 11,020 złr.

Równocześnie zaś domaga się Zarząd gminy odpisania zaległości z lat dawnych, czyli długu zaciągniętego w funduszu szkolnym krajowym, pochodzącego z prestacyj nie dobrowolnych, ale obowiązkowych, na ustawie opartych. Odpisanie zaległości w tych okolicznościach równałoby się pośrednio przeniesieniu części kosztów utrzymania stryjskiego gimnazyum na fundusz szkolny krajowy, który przecież niema obowiązku ponoszenia wydatków na cele szkół średnich.

Ponieważ jednak obecnie byłoby gminie nader trudno obok bieżących prestacyj płacić jakąkolwiek kwotę na umorzenie długu z lat poprzednich, gotów jest Wydział krajowy zezwolić, aby spłata tej zaległości rozpoczęła się dopiero od 1 stycznia 1889 r., i aby gmina zaległość swą w 20 równych rocznych ratach spłacała, z zastrzeżeniem jednak, że w razie uchybienia choćby jednego terminu utraciłaby dobrodziejstwo ratalnej spłaty.

Co się zaś tyczy bieżącej należytości na płace nauczycieli, Wydział krajowy już wprost z zasadniczych powodów sprzeciwić się musi żądaniu gminy o uwolnienie jej na lat 10 od tych prestacyj. Wydział krajowy musi z całą stanowczością domagać się, aby gmina stryjska już od początku bieżącego roku uiszczała na płace nauczycieli swoich szkół ludowych te prestacye, do jakich na zasadzie ustawy z r. 1885 jest obowiązaną. O ileby zaś wydatki na płace nauczycieli przewyższały ustanowioną miarę, t. j. 12% całej należytości podatków stałych wraz z dotychczasowemi dodatkami rządowemi w gminie opłacanych, zezwala Wydział krajowy, aby nadwyżkę w ciągu lat trzech począwszy od 1 stycznia b. r. pokrywał krajowy fundusz szkolny. Gdy jednak straty, jakie gmina w swym majątku zakładowym poniosła, przy pomyślnych warunkach rozwoju w ciągu lat trzech przynajmniej w pewnej części zostaną powetowane, weźmie Wydział krajowy kwestyę dalszego subwencyonowania gminy z krajowego funduszu szkolnego po upływie tego czasu ponownie pod rozwagę.

Wiedeń 19 kwietnia.

(Opłaty konsumcyjne).

(a) Jest to ważnem, ale oraz niełatwem administracyi podatkowej zadaniem, tak urządzić pobór opłat konsumcyjnych, żeby cały ciężar spadał rzeczywiście na konsumentów, żeby więc w żadnym razie te opłaty nie obciążały produkcyi i tylko w wyjątkowych wypadkach mogły się dać uczuć handlowi. Tak tylko urządzona konsumcyjna opłata zasługuje istotnie na miano swoje i jako jedno ze źródeł dochodów skarbowych posiada te zalety, które pospolicie przypisywane bywają podatkom pośrednim. Jest ona ze wszystkich ciężarów publicznych najmniej dotkliwą dla ludności, która płacąc za artykuły konsumcyi o tyle wyższą cenę, uiszcza ją prawie nieświadomie, uiszcza ją codziennie, ale zawsze w drobnej ilości. Ztąd zaś wynika druga tak urządzonej opłaty zaleta, jej elastyczność — to jest możebność znacznego jej podwyższenia w miarę potrzeby skarbu, bez zakłócenia prywatnych stosunków ekonomicznych, zwłaszcza w takim razie, jeśli opłata nie obciąża przedmiotu niezbędnej codziennego życia potrzeby. Jestto wzgląd czysto fiskalny, ale w Austryi nabiera on coraz większego znaczenia, gdy mocarstwowe stanowisko monarchii wymaga coraz większych wydatków, a inne podatki są już wyśrubowane do ostatnich granic możności.

W różnych państwach istnieją najrozmaitsze sposoby pobierania opłat konsumcyjnych. Najłatwiejszym dla władz skarbowych jest pobór tych opłat od producenta, nim jeszcze wyrób jego dostał się ze składu na obszerne pole konsumcyi. Proceder taki sprzeciwia się właściwie naturze opłaty konsumcyjnej, ale w Austryi stał się on już tradycyjnym, a wiadomo, jakie w rzeczach administracyjnych ma znaczenie rutyna. Na usprawiedliwienie nienaturalnego, ale wygodnego systemu wymyślono doktrynę o przenoszeniu ciężaru podatkowego z barków producenta, który go w pierwszej chwili ponosi, na barki konsumenta za pomocą odpowiedniego podwyższenia ceny. — Doktryna ta jednak jest tylko do pewnego stopnia słuszną i uzasadnioną. Jest nią o tyle, o ile co do ilości wyrobu produkcya w ścisłej pozostaje równowadze z konsumcyą. W takim składzie rzeczy konsument zniewolonym jest przystać na taką cenę wyrobu, która zwraca producentowi i koszta jego własne, i uiszczoną już przez niego w zastępstwie konsumenta opłatę skarbową. — Tak zazwyczaj bywało, kiedy środki komunikacyjne nie były rozwinięte, obfitość kapitału nie podniecała

---

MOWA

powiedziana przy zwłokach ś. p.

Józefa Ignacego Kraszewskiego

w kościele N. Panny Maryi w Krakowie dnia 18 kwietnia 1887 r.

przez

X. Wł. Chotkowskiego,

św. Teologii Doktora i Profesora w Uniwersytecie Jagiellońskim, Posła do Rady państwa.

(Dokończenie).

III.

Ten gmach wspólny i budynek przyszłości, do którego Kraszewski dźwigał wapno i kamienie, my wszyscy stawiamy. Każdy, kto uczciwie spełnia swój obowiązek, przynosi do tejże budowy cegiełkę: czy ziemianin, co pracuje nad podźwignieniem naszego rolnictwa; czy przemysłowiec, czy kupiec, co nasz upadły przemysł dźwiga; czy ten, co młodzież chowa i uczy w duchu prawdy; czy ten, co ustawy państwa na chrześcijańskie przywodzi zasady, czy ten, co naukom czy sztukom się oddaje: każdy, każdy przyczynia się do tej budowy.

Ale Psalmista przestrzega: „jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują." (Psalm 126, 1.). Do Bożego budowania potrzeba jedności i zgody, bo wszakże Bóg, chcąc udaremnić ową olbrzymią budowę Babelu, w pysze ducha poczętą, posiał między budujących niezgodę, pomieszawszy im języki. Jedność ta polega jednak na poszanowaniu powagi i na posłuszeństwie służby. A o nas, czy nie dałyby się powiedzieć słowa Ezdrasza, które mówił dźwigając z gruzów upadłą Jerozolimę: „do przedniejszych i do urzędników i do ostatka pospólstwa: „Wielka robota i szeroka, a myśmy się rozstrzelali po murze, daleko jeden od drugiego." (II. Ezdr. 4, 19).

Czy i my nie lubimy się rozstrzeliwać daleko jeden od drugiego we wspólnej pracy? Naród jesteśmy z natury skłonny do elekcyi, co wolał obcych sobie brać na królów, niż słuchać swoich, choć każdy, a może i dlatego, że każdy do korony się rodził i już go niańki w kołysce mianem króla usypiały. Zaczem do cichej służby, do nierozgłośnej pracy, do posłuszeństwa tak nam trudno się przyzwyczaić; a i młodzik już rozsądza i roztrząsa publiczne sprawy, w proch ściąga uznane powagi.

Do zguby w oczach naszych dąży dziś ten naród, niegdyś tak wielki i potężny, do któregośmy tyle przywięzywali naszych nadziei, który dziś żadnej pomiędzy sobą nie może znaleść trwałej powagi, żadnej słuchać, żadnej nie chce szanować, zwłaszcza, gdy Kościoła podeptał powagę. U nas, niestety, jeszcze tem łatwiej pomiatać powagami, że tylko na własnem naszem poszanowaniu stoją i żadnej innej nad nami nie mają władzy. Bodajby do nas nie dały się zastósować słowa, które pierwszy męczennik chrześcijański powiedział swojemu narodowi: „twardego karku, nieobrzezanych serc i uszu," (Dz. Ap. 7, 51.), bo my tak chętnie przeciw uznanym w narodzie powagom, gdy nie chcą z prądem płynąć i wędzidła przytroczą, stawiamy powagi inne, byle za popularnością goniły. Ale słusznie powiedziano, że: „stan to prawdziwie rozpaczliwy, w którym powaga, nie umiejąc być powagą, szuka popularności, a podwładni, pragnący powagi, muszą z tą walczyć, która istnieje." [1])

Czy nie nadużywano popularności Kraszewskiego przeciwko naszym powagom? Dla czegożbym to miał zamilczeć?

Rok nieszczęsny 1863 pozbawił go ojczyzny; został skazany na wygnanie. I spełniło się na nim owo Dantejskie: „porzucisz wszystko coś ukochał i co jest ci najdroższego, a to będzie pierwszą strzałą, którą cię wygnania łuk ugodzi. Doświadczysz wtedy, jak gorzki jest obcy chleb i jak przykra droga prowadzi na cudze wschody; lecz najcięższem brzemieniem pochylą się ku ziemi źli i niegodni towarzysze, z którymi popadniesz w tę wspólną nieszczęścia dolę." [2])

Jakaż jest najwyższa na świecie powaga, jeśli nie Kościół i Papież? O kogoż opierać się powinien naród słaby i upadły, jeśli nie o to, co ma obiecane od Boga, byt wiekuisty i moc niespożytą?

Któż z was nie pamięta tego olbrzymiego dziejowego zdarzenia, kiedy przeszło 800 Biskupów zgromadziło się w Rzymie na Sobór, aby pod sterem i natchnieniem Ducha św. i przewodnictwem Papieża radzić nad dobrem Kościoła, stanowić o sprawach wiary i obyczajów! Większa część Polski, cały zabór rosyjski był skazany na milczenie w tym katolickim świętym areopagu, a to milczenie mówiło wymowniej i wołało głośniej, niżby to słowa uczynić zdołały.

Czy świeckim nie należało uszanować tego milczenia? A jeśli sądzili, że tam gdzie głos zabiera Kościół nauczający i słuchającemu Kościołowi odzywać się godzi, to bodajżeby nie były znalazły miejsca w żadnem piśmie polskiem takie misterne kłamstwa, jakie rozgłaszano o Soborze. Kto wtedy był w Rzymie, ten musiał oniemieć na widok tego, jakie kłamliwa wyobraźnia tworzyć zdolna senne widziadła.

Ale to już siedmnaście lat temu i wszyscy już dzisiaj inny sąd mamy. Dosyć już historya wyjaśniła rzeczy, dosyć wyszło na jaw i ogłoszono tajemnic dyplomatycznych, abyśmy nie mieli wiedzieć, kto fałszywy kaganiec przeciw „światłości świata" chciał rozpalić, kto w skrytości uwodził i burzył, dla kogo pracowali mimo wiedzy i mimowoli ci, którzy w fałszywym zapale przeciw powadze Kościoła i Papieża stawali.

Bóg jest „cierpliwy, bo wieczny." I Kościół może cierpliwie czekać, aż się opamiętają zbłąkani, bo i on wieczność ma obiecaną. Niewielu ich tylko u nas, którzyby powagą Kościoła pomiatać chcieli, ale szklanne trąby mają i dmą w nie, jakby w surmy wojenne i hałas robić potrafią, jakby nas wielkim krzykiem, jak ów Seńaheryb asyryjski przestraszyć i szturmem wziąść chcieli. Dlatego taka ich radość, gdy powagą kogo z poważnych w narodzie zasłonić się mogą i wołać: oto i tacy ludzie są między nami!

Nie! nie! jeszcze z Osolińskim powiedzieć możemy: panią i gospodynią jest tutaj katolicka wiara, a inne obok niej są tylko cierpiane! Za nią ojcowie przez wieki krew przelewali, za nią i dziś jeszcze Biskupi, kapłani i wszystkie stany męczeństwo i prześladowanie ponoszą.

Panią i gospodynią jest w Polsce katolicka wiara, gdy na nią lud unicki brał chłostę, szedł do więzienia i na wygnanie, patrzał na niszczoną chudobę swoją, za nią do dziś ponosi prześladowanie!

Panią i gospodynią jest w Polsce katolicka wiara, gdy za nią Wielkopolska ponosiła przez ostatnich lat piętnaście srogi ucisk i stała twardo przy Biskupach więzionych i wyganianych, przy kapłanach ściganych, i dała ze siebie wzór i przykład stałości i męstwa w katolickiej wierze.

A ta wiara rośnie i utwierdza się w narodzie! Któż nie widzi tego, że w stuletniej szkole nieszczęść postąpiliśmy ku utwierdzeniu we wierze? W którąkolwiek wejrzysz stronę, chwalić Boga jest lepiej: czy porównasz naszych znakomitych i świątobliwych Biskupów z tymi, jacy byli w czasie rozbioru; czy stan wykształcenia duchowieństwa, czy męstwo katolików jawnych i ich liczbę, z tymi jacy byli dawniej: na każdem polu pociechę i wzrost dobrego ujrzeć można.

Więc i to do pociechy serc poczciwych się liczy, że Kraszewski, choć ciągniony w przeciwną stronę, miał odwagę publicznie przyznać się do winy i błąd naprawić, gdy przed 8 laty oświadczył publicznie w obecności pasterza duchownego kolonii polskiej w Dreźnie: „dzieckiem Kościoła naszego nigdy być nie przestałem i w wierze ojców moich, w której się urodziłem, dotrwam do końca. Być może, iż z pism moich, pod rozmaitemi wpływy, w różnych czasach wydanych, znajdzie się niejedno, co mogło usprawiedliwić posądzanie mnie o odstępstwo i odszczepieństwo; pragnę więc w tym dniu uroczystym znieść wszelką wątpliwość i stwierdzić moją wierność Kościołowi katolickiemu i Głowie jego Ojcu św. Leonowi XIII, prosząc Was, szanowny Ojcze, abyście byli uczuć moich tłómaczem i obrońcą." [3])

Ten Kościół okazuje mu się też dzisiaj matką miłościwą, która widząc w nim zasłużonego około ojczyzny syna, postępuje z nim, jak ogrodnik,

---

[1]) Szujski, „Odrodzenie i Reformacya w Polsce." Kraków, 1881. str. 72.

[2]) Dante, „Paradiso" C. XVII, v. 55—63.

[3]) „Pamiątka obchodu uroczystości imienin J. I. Kraszewskiego w Dreźnie r. 1879. Poznań 1879, str. 12."

spekulacyi, export do wyjątków należał, i produkcya liczyła się przeważnie z potrzebą krajową. Ale czasy te dawno minęły. Wskutek zmienionych stosunków spekulacya na export bierze górę we wszystkich gałęziach produkcyi, obłożonych opłatami konsumcyjnemi. Ztąd zaś wynika, że cena, praktykowana na targu światowym, coraz silniej oddziaływa na ceny krajowe, niebezpieczeństwo zbytecznej produkcyi coraz więcej się wzmaga, owa dawniejsza miara ceny wyrobu, to jest koszt własny z doliczeniem uiszczonej opłaty, coraz więcej traci swoje znaczenie, a tem samem producent traci tę pewność, że ciężar podatku za pomocą podwyższenia ceny przeniesie ze swoich barków na barki konsumenta. Przy tem zaś należy mieć na uwadze i ten niepośledni wzgląd, że w miarę podwyższenia opłaty, jej ciężar coraz dotkliwiej producenta obciąża, chociażby miał nawet pewność, że tę opłatę przy sprzedaży całkowicie odbierze, bo o tyle powiększyć musi swój obrotowy kapitał. Może to być mniej uciążliwem dla fabryk, zakładanych przez kapitalistów, ale dla niejednego przedsiębiorstwa, mającego charakter rolniczy, potrzeba zwiększenia kapitału obrotowego może stać się wyrokiem zagłady.

Pozwólcie mi tę stronę kwestyi objaśnić przykładem, którego poszukam za granicami monarchii. Opłata konsumcyjna od spirytusu jest we Francyi według naszych wyobrażeń niesłychanie wysoką. Wynosi ona 156 franków od hektolitra, ale pobieraną jest w chwili, kiedy wódka idzie na wyszynk i producenta nie obciąża bynajmniej. Wspomniona kwota rozrzucona na ilość kieliszków, zawartych w jednym hektolitrze, wynosi zaledwie kilka centimów i Francuz, płacąc za kieliszek absyntu nie czuje tego, iż zarazem uiszcza także przypadającą nań cząstkę podatku. Gdyby jednak w zastępstwie amatorów absyntu miała tę opłatę uiszczać gorzelnia, produkująca tysiąc hektolitrów rocznie, to jej właściciel musiałby powiększyć swój kapitał obrotowy o 156.000 franków, jeśli nie chciałby się narazić na konieczność sprzedawania wyrobu swego przed czasem, pod groźbą egzekucyi podatkowej.

Do powyższych uwag należy dodać jeszcze i ten wzgląd, iż system pobierania opłaty konsumcyjnej od producenta sprowadza na niego uciążliwą kontrolę, która w niejednym kierunku krępuje swobodę jego ruchów, a która mogłaby być znacznie zwolnioną, gdyby zdjęto z niego obowiązek uiszczania owej opłaty. Zważywszy zaś to wszystko, łatwo pojąć, iż w kołach tak naszych, jakoteż i czeskich gorzelników stanęła na pierwszym planie obrad kwestya o sposobie pobierania opłaty, skoro nabrano przekonania, iż podwyższenie opłaty nie da się uniknąć.

Pierwotna propozycya rządu węgierskiego nie dotykała wcale tej kwestyi. Proponuje ten rząd podwyższenie opłaty, nie naruszając proceduru, praktykowanego przy jej poborze. W Czechach zdaje się upowszechniać myśl, powzięta przed trzema laty przez prof. Algave, myśl monopolu, której chwycił się także skłonny zawsze do nowatorstwa na polu ekonomicznem ks. Bismark, a którą parlament niemiecki odrzucił. O tej myśli pozwólcie mi kilka słów w następnym liście powiedzieć.

Wiedeń 18 kwietnia.

(Reforma Kas oszczędności).

(?) Zarząd „pierwszej austryackiej Kasy oszczędności“ w Wiedniu zaprosił na dzień dzisiejszy reprezentantów niższo-austryackich Kas oszczędności na wspólną naradę nad stanowiskiem, jakie wypada zająć dyrekcyom Kas oszczędności w Austryi wobec zamierzonej reformy regulaminu tych Kas.

Sprawa reformy przepisów prawnych, dotyczących Kas oszczędności nierządowych, zajmowała już od dłuższego czasu szersze koła; w chwili obecnej stanęła ona wskutek znanego wniosku deputowanego Lienbachera na porządku dziennym dyskusyi publicznej.

Jak wiadomo, polegają zasady co do zakładania, urządzenia i dozorowania Kas oszczędności nierządowych na najwyższem postanowieniu z 2 września 1844, ogłoszonem rozporządzeniem kanc. nadw. z 22 września 1844. Oprócz tego zaś wydało ministerstwo reskryptem z 7 marca 1855 r. wzór statutów dla tychże Kas, przedewszystkiem dla Kas zakładanych przez gminy lub powiaty, który to wzór podległ rozmaitym zmianom i przyjął ostateczną formę w rozporządzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych z 7 czerwca 1871.

Wedle obecnego stanu rzeczy zatwierdza Namiestnictwo w imieniu ministerstwa Kasy oszczędności, jeżeli statuta odpowiadają przepisom wymienionego najwyższego postanowienia z dnia 2 września 1844 (zwanego pospolicie regulaminem Kas oszczędności) i jeżeli takowe ułożone zostały według wzoru wyżej cytowanem rozporządzeniu ministerstwa przepisanego.

Nie ulega wątpliwości, że rozwój Kas oszczędności w ostatnich czasach wyszedł ponad cel i granice, jakie miał na myśli ustawodawca w regulaminie z 1844 r. W chwili wydania dotyczącego rozporządzenia kancelaryi nadwornej nie miano pojęcia o rozwoju życia ekonomicznego, jakiego jesteśmy świadkami w ostatnich czasach, rozwoju, wskutek którego i Kasy oszczędności musiały przybrać charakter odmienny od zamierzonego.

Wedle regulaminu z roku 1844 miały Kasy oszczędności mieć za cel „przechowanie oszczędności drobnych, oprocentowanie ich i powolne powiększanie, przez co duch oszczędności i pracy miał zostać wzbudzony.“ W niemieckim tekscie brzmi ten ustęp: *Die Sparkassen sollten „kleine Ersparnisse aufbewahren, verzinsen und allmählig vermehren und so den Geist der Arbeitsamkeit und Sparsamkeit beleben.“* Odpowiednio do tego celu chciał ustawodawca wykluczyć ludzi bogatych (*Vermögliche*) od używania Kas oszczędności, albowiem ci mieli sposobność swoje kapitały w inny sposób fruktyfikować.

Jeżeli porównamy z tym celem, oznaczonym w dotychczas obowiązującym przepisie prawnym, obecny stan Kas oszczędności, to musimy przyjść do przekonania, że reforma na tem polu jest niezbędnie potrzebną. Regulamin z roku 1844 jest anachronizmem w obecnych stosunkach życia ekonomicznego; anachronizmem wobec istnienia Kas oszczędności, rozporządzających setkami milionów („1-sza austryacka Kasa oszczędności“ w Wiedniu miała w ostatnim roku przeszło 130 milionów wkładek), wobec Kas oszczędności emitujących listy zastawne jak Kasa oszczędności styryjska, wiedeńska i inne; anachronizmem wogóle wobec Kas oszczędności, których większość przybiera, potrzebą parta, coraz więcej charakter instytucyj bankowych.

Przekonanie o potrzebie reformy na tem polu podzielają i zarządy Kas oszczędności. Różnica w zapatrywaniach o sposobie przeprowadzenia tej reformy jest jednakowoż znaczna. Konserwatywne koła niemieckie, z których łona wyszedł projekt reformy, pragną sprowadzić Kasy oszczędności do ich pierwotnego celu oznaczonego regulaminem z roku 1844. Koła te pragną, ażeby Kasy oszczędności i nadal były instytucyami przeznaczonemi z jednej strony dla fruktyfikowania wkładek wyłącznie drobnych kapitalistów, z drugiej służącemi do uzyskania taniego kredytu dla drobnych właścicieli gruntów i realności miejskich, będących rzemieślnikami. Odpowiednio do tego ma reforma polegać na oznaczeniu niskiej stopy procentowej od wkładek nie wyżej 3%, a od pożyczek nie wyżej 3½%. Równocześnie ma być ustanowionem, że pożyczki mają być udzielane jedynie drobnym właścicielom gruntów i realności miejskich, jeżeli ci ostatni prowadzą jakie rzemiosło.

Nic dziwnego, że wobec tych tendencyj, zarządy Kas oszczędności starają się wystąpić z odpowiednim projektem, opartym na zasadach życia ekonomicznego i zwróconym przeciw niebezpieczeństwu grożącemu dalszemu rozwojowi Kas oszczędności. Rozpoczęte dzisiaj narady reprezentantów Kas oszczędności niższo-austryackich mają za cel opracowanie petycyi do rządu, w której życzenia zarządcy kas oszczędności mają zostać sformułowane. Dzisiaj rozpoczęto debatę jeneralną, a jutro ma być wybrany osobny komitet, którego zadaniem ma być opracowanie odpowiedniego projektu petycyi. W kołach interesowanych istnieje podobno zamiar peryodyczego zwoływania podobnych i to ogólno-austryackich zgromadzeń reprezentantów Kas oszczędności, a to celem wspólnej narady nad ważniejszemi sprawami dotyczącemi tych Kas.

Sprawa jest w każdym razie nader ważna, a specyalnie w Galicyi, gdzie Kasy oszczędności stoją dopiero na początku rozwoju, powinienby projekt reformy dotyczących przepisów prawnych, wywołać większe zainteresowanie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 kwietnia.

— **Nabożeństwo żałobne.** Dnia 19 b. m. odbyło się kosztem gminy m. Podgórza żałobne nabożeństwo za duszę J. I. Kraszewskiego, przy licznym udziale publiczności. Na gustownie udekorowanym katafalku spoczywało popiersie zmarłego. Młodzież szkolna w dobranym chórze śpiewała podczas nabożeństwa.

— **Profesor Stan. Smolka** powrócił dziś z Rzymu na stały już pobyt w Krakowie. Misya jednak naukowa, którą podjął w wiecznem mieście, prowadzoną będzie w dalszym ciągu przez grono młodzieży, które od jesieni zeszłego roku rozpoczęło pod jego przewodnictwem prace historyczne w rzymskich archiwach. Przybycie profesora wyprzedziły paki, zawierające 2,500 arkuszy wypisów z archiwum watykańskiego, odnoszących się do historyi polskiej.

— **P. Zborowski**, prezydent sądu kraj. wyż., wczoraj popołudniu powrócił z podróży inspekcyjnej z powiatu tarnowskiego.

— **Na ręce** Prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego nadeszło wiele telegramów z wyrazami współczucia dla narodu z powodu śmierci J. I. Kraszewskiego. Telegramy te nadesłały: 1) Czytelnia akademicka w Pradze; 2) „Sokół“ w Niemieckim Brodzie; 3) Czytelnia polska w Czerniowcach; 4) Towarzystwo prawników „Slawia“ w Pradze; 5) Towarzystwo robotników polskich w Paryżu; 6) Walne zgromadzenie Towarzystwa czesko-słowiańskiego w Pradze; 7) Czytelnia „Halek;“ 8) z Filipopola (podp. Tatarczew); 9) Redakcya *Czasopisma czeskich lekarzy* (podp. prezes Chodouńsky); 10) Klub mieszczański w Smichowie-Pradze; 11) Kasyno mieszczańskie w Smichowie-Pradze; 12) Rada miejska w Smichowie-Pradze; 13) „Sokół“ Smichowski; 14) Obywatelstwo Smichowskie; 15) Teatr narodowy czeski w Pradze; 16) Jelinek — Nad otwartą mogiłą tytana pracy polskiej składam hołd największej w imieniu *Sbornika słowiańskiego*; 17) Nieśmiertelnemu wieszczowi oddaję nad grobem hołd najszczerszy — Emanuel Tonner; 18) Polacy w Rydze; 19) Z Czortkowa Burmistrz Noss; 20) Tow. polskie z Nancy; 21) Wydział Bursy J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie; 22) Reprezent. izr. gminy wyznaniowej w Samborze; 23) Samborska reprezentacya powiatowa; 24) Czytelnia polska w Samborze; 25) Z Filipopola, Kolonia polska; 26) Czeskie polityczne Towarzystwo powiatu Pilzneńskiego i Piseckiego; 27) z Zagorzyna — Nauczyciel i gmina (podp. Antoni Turek, Ant. Myjak, Al. Duda, Jan Myjak).

— **Między niewymienionemi** dotąd wieńcami, nadesłanemi na trumnę J. I. Kraszewskiego, zaznaczamy wieńce: z Wielkopolski; z drukarni *Dziennika Poznańskiego* (dawniej J. I. Kraszewskiego), niesiony przez drukarzy; ze Szwecyi od Rodaków, przysłany przez H. Bukowskiego ze Sztokholmu; ze Lwowa od Towarzystwa historycznego.

Na trumnie J. I. Kraszewskiego, z polecenia zarządu głównego Tow. pedagogicznego złożono wieniec z napisem: „Towarzystwo pedagogiczne członkowi honorowemu.“ Stało się to równocześnie z złożeniem wieńca krak. Tow. oświaty ludowej i przez tych samych członków jednego i drugiego Towarzystwa.

W Poznaniu w poniedziałek jednocześnie podczas pogrzebu J. I. Kraszewskiego, w kościele św. Marcina odprawione zostało solenne nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego.

— **Mowa X. prof. Dra Chotkowskiego**, wypowiedziana dnia 18 b. m. w kościele N. P. Maryi podczas nabożeństwa żałobnego za duszę J. I. Kraszewskiego, opuści w tych dniach prasę w ozdobnem wydaniu.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Olszana, w powiecie nowosądeckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wystawa krajowa.** Komisya techniczna Wystawy krajowej, której przewodniczącym jest r. m. Knaus, odbędzie jutro we czwartek d. 21go b. m. posiedzenie o godzinie 5ej po południu w biurze Wystawy.

— **Tegoroczne ćwiczenia** broni batalionów obrony krajowej w Galicyi i Bukowinie odbędą się wyjątkowo w trzech okresach, mianowicie: *a)* pierwsze, względnie wstępne ćwiczenie broni w czasie od dnia 27 kwietnia do dnia 22 maja włącznie; *b)* drugie od 27 maja do dnia 23 czerwca; *c)* a trzecie od d. 27 czerwca do dnia 24 lipca b. r.

— **Mianowania w armii.** Komendant korpusu krakowskiego jenerał-porucznik Henryk Merelt otrzymał przy przeniesieniu go w stan spoczynku order Żelaznej korony klasy II. Jenerał bar. Berchtolsheim został mianowany komendantem korpusu krakowskiego; baron Berchtolsheim był dawniej *attaché* wojskowym w Petersburgu, obecnie zaś konsystuje w Preszburgu.

— **Praga czeska** 18 kwietnia. Dziś odbyło się tu świetne żałobne nabożeństwo za duszę J. I. Kraszewskiego, urządzone staraniem „Klubu polskiego.“ Kościół św. Wojciecha przepełniony był liczną publicznością czeską. Burmistrz pragski, p. Walisz, na czele Rady miejskiej, wszystkie wybitne znakomitości, uczeni, profesorowie, lekarze, nasi najlepsi przyjaciele Tonner, Dr Chodounsky, Jelinek, jakoteż cała kolonia polska zapełniła wnętrze świątyni ustrojonej świetnie w kwiaty z ogrodu miejskiego. Na wysokim katafalku znajdował się obraz Kraszewskiego. X. proboszcz u św. Wojciecha, P. Janata, celebrował mszę ś., po której wygłosił mowę, zaznaczając życie, zasługi i cierpienia naszego wieszcza, pobudzając wszystkich do łez. *Requiem* śpiewał pragski „Hlahol,“ układu prof. Foerstera. Urządzeniem tego przepysznego nabożeństwa zjednał sobie „Klub polski“ szczere uznanie u całej publiczności czeskiej, co też sam burmistrz prezesowi „Klubu“ oznajmił.

— **W Wiedniu** obchodzić będzie jutro (21 b. m.) arcyksiążę Wilhelm, fmp., wielki mistrz niemieckiego zakonu rycerskiego i jeneralny inspektor artyleryi, 60-tą rocznicę swoich urodzin.

— **Paryż** 17 kwietnia. W chwili, kiedy zwłoki J. I. Kraszewskiego złożone będą w grobie zasłużonych w Krakowie, przychodzi mimowolnie na myśl, że na cmentarzach tutejszych spoczywają zwłoki wielu w różnych zawodach zasłużonych ziomków, których groby od lat kilkudziesięciu istniejące zębem czasu uszkodzone zostały, a niektóre idą w ruinę. Pamiątki te są tem cenniejsze, że na obcej ziemi ślad ich jest jedynym hołdem, jaki ich zasługom właśni ziomkowie złożyli; jest przeto rzeczą niecierpiącą zwłoki, aby ktoś pomyślał o zapobieżeniu dalszej tych pamiątek ruinie, co właśnie stać się może tylko przyczynieniem się ogółu do utworzenia funduszu na opędzenie kosztów restauracyi grobów polskich na cmentarzach paryskich.

— **Stan zdrowia Bazaina** po dokonanym na nim zamachu pogorszył się podług ostatnich wiadomości. Sprawca zamachu miał oświadczyć, że sztylet, którym go ugodził, był zatruty.

— **Otwarcie wystawy** sztuki włoskiej odłożonem zostało na życzenie króla Humberta do dnia 2 maja.

— **Nie ks. Aleksander** Battenberski, ale ks. Henryk, bawi w Neapolu.

— **Cywilizacya w Japonii.** Pośpiech, z jakim Japonia garnie się do cywilizacyi europejskiej, musiał prędzej lub później odbić się także — na stroju — i oto nastąpiła już zmiana w ubiorze kobiet. Już w styczniu b. r cesarzowa wydała dekret tyczący się tej sprawy, bardzo ciekawy tak ze względu na historyczne szczegóły, które zawiera, jak i dla przewrotu, jakiego dokonywa. Dawnemi czasy strój kobiety japońskiej składał się tylko ze spódnicy i z tuniki, jak to zaprowadził cesarz Shomu. Spódnica musiała być czerwoną, niektóre kobiety pozwalały sobie nakładać drugą spódnicę na wierzch, ale wkrótce prawo zabroniło tego nadużycia i taka moda trwała przez lat kilka. Z dekretu cesarzowej okazuje się, że kobiety przydłużyły ową tunikę jak można było najwięcej, starając się, by jedyny strój, który im pozostał, dostatecznie je okrył. Przepaska przytrzymywała tę tunikę w stanie, ale ostatniemi czasy przepaska ta była coraz wolniej wiązaną, a w ten sposób tunika zmieniła się z czasem na rodzaj szlafroka, zwanego penuarem, który nie odpowiadał smakowi estetycznemu obecnej cesarzowej. Cesarzowa postanowiła więc, że powinna wrócić dawna moda spódnic i staników, tembardziej, że jest to strój europejski. Kobietom wolno będzie sprowadzać sobie modele z Zachodu, starając się jednak o ile możności używać na suknie wyrobów krajowych w celu rozkrzewienia przemysłu i handlu w ojczyźnie. Dziennik z Yokohama, z którego te wiadomości czerpano, przytacza jeszcze ciekawe historyczne szczegóły o tunice, czyli penuarze, który w Japonii zowie się także kimono i jest w rzeczywistości nocną koszulą dam japońskich. W czasach niepokojów, jakie miały miejsce w cesarstwie Japońskiem, zdarzało się nieraz, że damy dworu prosto z łóżka uciekać musiały tylko w nocnym stroju. Potrzeba nie zna prawa, a właściwie potrzeba tworzy prawo — na tej zasadzie nocny strój stał się z potrzeby dziennym, i można zapewnić, że Japonki potrafiły go w zupełności wyzyskać. Umiały one nadać taką cechę elegancyi swojemu kimono, że korespondenci donoszący o tem do europejskich dzienników nie mogą odżałować, że wprowadzone innowacye sprawią przewrót w dotychczasowym stroju kobiet japońskich, który obok wdzięku miał i tę zaletę, że był bardzo tanim i nie podlegał ewolucyom mody. Japonki mogły śmiało przechowywać latami swoje tuniki i przepaski, z tą pewnością, że ich córki i wnuczki kiedyś będą chodzić w tych szatach. Obecnie wypadnie im pozbyć się dotychczasowych strojów, a co gorsza, poddać się fantazyi mody tak niestałej. Reforma, o której mowa, obowiązuje do tej pory tylko w stołecznem mieście Tokio. W roku zeszłym w lecie cesarzowa ukazała się na jednym koncercie ubrana po raz pierwszy po europejsku. Damy dworu przyjęły tę modę w parę miesięcy potem, a dziś żadna z kobiet, należących do wyższego towarzystwa w Tokio, nie ukazałaby się inaczej na owych tańcujących zebraniach, które tak nagle przypadły do gustu Japończykom. W niedługim czasie prowincya pójdzie za przykładem stolicy i dziś równouprawnienie Japonki z damami europejskiemi może być uważane za fakt dokonany, bo nietylko o stroju tu mowa. — Japonka wchodziła dawniej do salonu za mężem, dziś już go poprzedza, a więc i stanowisko jej inne jak było dawniej. Kształcenie kobiet w Japonii zajmuje dzisiaj wszystkie umysły — w tym celu urządzają zgromadzenia, czynią narady, tworzą osobne kolegia.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Stanisława Michalskiego, Kazimierza Pazdzierskiego i Jana Gorzkowskiego, wyrobników, za grę hazardową w karty, w kawiarniach Maryi Michniewskiej przy ulicy Mikołajskiej i Łasińskiej przy ulicy Lubicz, a nadto Gorzkowskiego za sprzeniewierzenie pieniędzy; Antoniego Gaca, za zbiegnięcie w czasie odstawiania go do zakładu karnego w Wiśniczu, w którym miał odsiadywać karę 4-letniego więzienia za kradzież; Michała Knastę, za kradzież pieniędzy; Wiktoryę Dziubkową, za kradzież koszyka z wiktuałami w szynku.

W policyi złożono dwa stołki nowe, gięte, wyplatane trzciną, znalezione tej nocy przez straż policyjną w ulicy Siennej, prawdopodobnie skradzione. Na stołkach tych wypisana firma: „Ignacy Fuchs.“

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 21go: (Nr. 10 i ostatni abonamentu). Występ sławnych śpiewaków szwedzkich t. zw. „Trubadurów północy.“ Program zupełnie nowy. Rozpocznie: *Ulica Pigalle 115*, komedya w 3 aktach, Bissona.

W sobotę 23go: Na dochód Leona Stępowskiego: *Małomieszczanie* (Les bourgeois de Pont Arcy), komedya w 5 aktach, tłum. St. Dobrzański.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedzielę i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 19 kwietnia pochmurno, chwilami deszcz; term. od 3·0 doszedł do 7·0 C. Barometr nisko opadł; o godz. 7ej rano d. 20go stan jego był 736 9 millim., term. 9·7 C.— Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 21go kwietnia: ś. Anselma b. w

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Ostatni benefis w bieżącym kursie odegranym zostanie w sobotę na dochód p. Stępowskiego, artysty sumiennego i pracowitego, który wielce jest na naszej scenie użytecznym. Przedstawioną będzie słynna komedya Sardou *Małomieszczanie* (*Les Bourgeois de Point-Arcy*) a w świetnej swej roli merowej wystąpi pani Hoffmannowa.

Występ śpiewaków szwedzkich, tak zwanych „Trubadurów północy“.

Wobec bardzo licznie zebranej publiczności wystąpili wczoraj w teatrze szwedzcy śpiewacy w liczbie sześciu mężczyzn. Recenzye warszawskie zarekomendowały ich jaknajlepiej, nie szczędząc wielkich a zasłużonych pochwał. Wczorajsza produkcya wywołała powszechny zachwyt, i jakkolwiek można wyobrazić sobie lepszy skład głosów, a szczególnie większą nierównie siłę, to łatwość, precyzya i śliczne wycieniowanie nie pozostawiają nic do życzenia, ale olśniewają poprostu. W wyborze repertuaru nie są ci artyści wybredni, kompozycye bowiem przeważnie skandynawskich autorów nie wychodzą po za sfery zręcznie i poprawnie napisanych utworów, ale dają artystom sposobność do popisania się ze wszystkiemi zaletami, a nawet interesującemi sztuczkami w wykonaniu. Tego za złe nie można brać śpiewakom, którzy w niejednem doszli do bajecznej doskonałości i pragną się z takową popisać; ale o ileż więcej doskonałość ta mogłaby przemówić do słuchaczów, gdyby treść kompozycyi była głębszą.

---

który — wedle przyrównania Skargi — twarde i podłe owoce obtłukuje, a szlachetniejsze i dojrzałe własną zdejmuje ręką.

Dlatego i Biskupa, miejscowego Ordynaryusza, dostojny Senat duchowny i liczny zastęp duchowieństwa przywiodła tu jedna myśl, aby okazać, że i w Kościele, jak u Boga, większe jest miłosierdzie, niżli sąd. Ale my to wszyscy boleśnie czujemy, co mówi jeden z poetów naszych, że „niewola sączy jad, który wnika w duchów skład.“ Niewola Kościoła i niewola narodu to sprawia, że tylu jeszcze pomiędzy nami troszczy się o ciało, a zbawienie swej duszy zaniedbuje.

Wielkie i pełne pociechy słowa powiedział Chrystus Pan, kiedy w wieczorniku Faryzeusza odpuszczał grzechy jawnogrzesznicy: „odpuszczają się jej wiele grzechów, iż wielce umiłowała“... „Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokoju.“ (Łuk. 7, 46. 50). Te słowa, czyjegoż serca nie poruszą, gdy nikt z nas o sobie powiedzieć nie może, że jest bez grzechu? — Stosujemy więc je dzisiaj i do tego zmarłego, bo i on wielce umiłował ojczyznę swoją, gdy mówił: „bodźcem do pracy była miłość tej ojczyzny, której losy w dziecinnem sercu już tkwiły raną, do dziś dnia niezagojoną“ [4]) i który w „Hymnach boleści“ śpiewał:

Bądź pozdrowiony krzyżu, co łamiesz ramiona,
Rózgo, która mnie chłoszczesz, bądź błogosławiona.
I od krzyża Chrystusa zanucę w pokorze:
Wielki Bóg! niezbadane są wyroki Boże!“

Nie był bez wiary ten, który do jednego z naszych mężów nauki pisał te słowa, pełne chrześciańskiego uczucia: „pozwól, bym ci wypowiedział szacunenk dla twej pracy i, starszy brat, przeżegnał od serca ścieżkę, którą sobie obrałeś. Niech po niej Bóg cię prowadzi i Aniołowie jego wlewają siłę do wytrwania.“ [5])

Wszyscy też dzisiaj, gdy już „u drzwi Bożych z krwawym snopem stanął“ łączymy się w jednej modlitwie: „*Miserere ejus Deus, saecundum magnam misericordiam tuam. Et secundum multitudinem miserationum tuarum, dele inquitatem ejus.*“ (Psalm 50, 1. 2). „Zmiłuj się nad nim Boże, według wielkiego miłosierdzia twego, a według mnóstwa litości twoich, zgładź nieprawość jego.“ Weź o miłosierny Jezu, na szalę sądu twego i tę miłość, którą umiłował ojczyznę, i policz mu to, co dla niej przebolał!

Niedawno temu chowano w t. zw. stolicy świata poetę i pisarza, z niesłychanym przepychem i wystawnością. Było wszystko krom krzyża, którego się zaparł; krom księdza, którego doń nie dopuszczono; krom Boga, któremu kościół zabrano, aby go na grobowiec przeznaczyć. A pisarz ten prócz sławy, zebrał za swe pisma miliony.

Narodu w żałobie nie stać na takie zbytki, a Boga się wypierać w nieszczęściu, chybaby szalony myślał! Królowa, pozbawiona ozdób królewskich, Ojczyzna, nie zdolna dzieciom własnym pod ojczystą strzechą zabezpieczyć schronienia, nie płaci zbytkownie swym synom za pracę: dość im, że skromny grób znajdą i że „naród w żałobie,“ do łez wylanych, jeszcze po nowej stracie, nową łzę uroni.

Ale zestawiwszy te dwa pogrzeby, któż nie przyzna, że ten nasz dzisiejszy jest skromniejszy wprawdzie, ale wznioślejszy nierównie i piękniejszy?

Cóż ja wam powiem przy tej trumnie niestrudzonego pracownika, mężowie Polacy i obywatele tej ziemi?

Oto przypomnę wam starożytną baśń, którą Grecy o Anteuszu opowiadali, że walcząc z Herkulesem, dopóty opór i wstręt mu dawał, dopóki się trzymał ziemi. Ale gdy ziemię stracił pod nogami i w powietrzu zawisł, wtedy zginął, uduszony w żelaznych ramionach.

Coś mi się widzi, że Anteuszowy los nam gotują, i dlatego: ziemi się trzymajcie oburącz! oto pierwszy krzyk i wołanie, które wśród groźnego niebezpieczeństwa podnosić nam trzeba. Patrzcie na ten przykład, co może niezmordowana praca, którą gdy się umiłuje, nawet w starości zwolnienia się nie szuka.

Niech się zbudzi serce wasze do pracy i powtarzajcie z Ezdreaszem: „Bóg nasz będzie walczył za nas, a my sami róbmy.“ (Ezdr. 4, 20. 21).

Tyleśmy lat strawili na płonnej nadziei, że złe wnet minie, że będzie lepiej, że nam ktoś inny pomoże: dziś nauczmy się pracować, ratować to, co jeszcze zostało, i ufać tylko tym słowom, które mówi Bóg do nas przez usta Jezajasza proroka: „Ja, ja pocieszę was: któżeś ty, abyś się miał bać człowieka śmiertelnego, albo syna człowieczego, który jako trawa tak więdnieje?“ (Jezaj. 14, 3).

Nie bać się człowieka, choćby najpotężniejszego, ale i nie pokładać nadziei w żadnym choćby największym, jedno w Bogu samym, a tą wiarą i ufnością uzbroiwszy serca, być gotowym choćby na większe jeszcze klęski i gromy, wierząc że zagniewanie Boże przeminie wtedy, gdy my się przemienimy i odrodzimy, powstaniemy z dawnych naszych wad, grzechów i nałogów: oto droga wiodąca do celu, oto droga, na której świeci „światłość świata, a kto za nią idzie, będzie miał światłość żywota.“

Wobec tej trumny jakże nie odezwać się do was niewiasty polskie, gdy się tyle słyszy, że ten, co tu leży, pracą półwiekową do tego dążył, aby was swojskim duchem przejąć! W ręku waszem straż ognisk naszych, do których się wdziera obczyzna szczelinami domów naszych; wy przedewszystkiem pozbądźcie się starych naszych nałogów dziedzicznych: życia nad stan, próżności lekkomyślnej, strojności, rozrzutności — a wychowujcie przyszłe pokolenie w zamiłowaniu pracy, skromnem przestawaniu na małem, oszczędności, gospodarności, bez której ubożeją najbogatsze narody. Hartujcie ciało waszych synów, aby w miękkości wychowani, dla ciała potrzeby, nie uchylali karku przed wrogiem; oduczajcie ich tego, żeby chciał jeden stan żyć kosztem drugiego, lecz żeby się uczyli wszystkich uznawać za braci, jak nas wszystkich okrywa jedna siermiężna szata niedoli.

Niestety, podobno teraz i niewiasty, zajmujące się pisaniem poczynają siać niewiarę i zepsucie, i inne światła szerzyć w narodzie, niż „światłość świata“. Ach, niewiasta bez wiary — to kościół bez Boga, to harfa bez strun, to żołnierz bez oszczepu, to królowa, co żebrze po ulicy. Gdyby niewiasty nasze jeszcze miały szerzyć w narodzie niewiarę, wtedyby to dopiero był „bólów ból“ — bo narodu duch zostałby otruty.

Niewiasty polskie! wyście strażnice pobożności! Pomnijcie na to, co powiedział jeden z naszych kaznodziejów, że mało kto z Polaków umiera bez księdza, ale wielu bez księdza żyje! Wszczepiajcie w serca waszych dzieci głęboko zasady wiary, aby ich życia burze wykorzenić nie zdołały; rozpalajcie w nich „światłość świata“, aby ich ciemności nie ogarnęły.

Matki Polki! pomnijcie na to, że ten pacierz, którego nauczycie waszych synów, to skarb, który odnajdą w późnej starości, pod rumowiskiem błędów, jakie w późniejszem życiu ich serca przygniotą, że ten krzyż, którym naznaczycie ich czoła i którym ich znaczyć się nauczycie, świecić będzie jako talizman niestarty i piętno niezmazane, przez które umierając do krzyża wyciągną o ratunek ramiona.

Jeszcześ mi została „światłości oczu naszych“, polska młodzieży; jakżeby ciebie przy takiej sposobności pominąć! Oto pracownicy starzy kładą się na mary, pole przed wami się otwiera do naśladowania takiego pracy przykładu. Tyle się słyszy z ust waszych obietnic: Bóg wam szczęść w waszych zamiarach, ale to wiedzcie, że jeden jest tylko klucz i jedno zaklęcie, kto chce do serc narodu trafić, to jest wiara katolicka. Zapalcie pochodnie światła, niech jaśnieją w najszersze koła i najniższe warstwy narodu, ale je zapalajcie u „światłości świata“, żebyście nie potrzebowali mówić pod koniec żywota: „czekaliśmy światłości, alić oto ciemność, jasności, a w ćmie chodzili“ (Jezaj. 59, 9). „Wierzcie więc światłości, abyście byli synami światłości“ (Jan, 12, 26).

A teraz żegnaj nam duchu świetny w narodzie! Za światło, któreś szerzył, niech ci „światłość świata“ świeci wiekuiście. Ciało twe wiekiem i pracą styrane, poniesiemy w podziemia tego kościoła, w którym za wiarę i prawa katolickiego Kościoła poniósł święty Biskup krakowski męczeństwo, któreś tak pięknie opisał. Niech przyczyna tego świętego Biskupa, nabożeństwo, które następca świętego Stanisława nad twą trumną odprawił, modlitwy duchowieństwa i Msze św., które za ciebie odprawiało, modlitwy wszystkich wiernych, braci twoich w Chrystusie i w narodzie, uproszą ci u Boga: „odpocznienie od pracy twojej, od drżenia twego i od niewoli ciężkiej, w którejś był przedtem“ (Jezaj. 14, 3). Amen.

[4]) „Księga pamiątkowa l. c. str. 38.“

[5]) Z listu do prof. Łepkowskiego dnia 29 września 1858 r.

Słusznie mówią, że głos ludzki najpiękniejszym jest instrumentem; to też w hierarchii instrumentów zbliżenie się do głosu ludzkiego stanowi niemałą wartość; ale jeżeli głos ludzki naśladuje do złudzenia instrumenta rozliczne, to można się temu dziwić, można się tem ubawić, ale nigdy pochwalać tego. Śpiewacy roztoczyli wczoraj przed publicznością spory zapas istotnie artystycznych środków, któremi rozporządzają, ale równocześnie wpletli i pomięszali mniejszej o wiele wartości sztuczki, które osłabiają ogólne wrażenie. Naśladowanie trąbki, to jakby strun potężnie szarpanych, to wreszcie szmerów jakby na arfie wywołanych, to wszystko wprawia szerszą publiczność w podziw, chociaż nie jest bynajmniej tak trudnem, jak się zdaje.

O ileż więcej należy się pochwała tym niezliczonym niuansom, które tak wspaniale wyszły w pieśni Lagercrantza lub Normana; tym świetnym marcatom, tej lekkości z jaką biegną akordy, a w końcu tym pianissimom, o nieskazitelnej równości. Jedno też tylko życzenie mieć można, gdy się słyszy tych śpiewaków, to jest zwrócenia talentów i muzykalnych zdobyczy ku piękniejszemu i wytworniejszemu repertoarowi, na którym wcale w literaturze muzycznej nie zbywa. — Mimo to był koncert wczorajszy tak niepospolicie zajmującym, a artystów obdarzaliśmy wszyscy tak gorącemi oklaskami, że nietylko powinni z nich być zadowoleni, ale mogą równie i na następnych produkcyach spodziewać się świetnego powodzenia, bo powszechny zachwyt jeszcze więcej zagrzeje tych, którzy wczoraj nie mogli docisnąć się na przedstawienie.

Artyści Teatru naszego odegrali dwie komedye jednoaktowe: *Złoty cielec* Dobrzańskiego i *Mąż pieszczony* z francuskiego, a jakkolwiek wykonanie miało wiele zalet, które publiczność z uznaniem przyjęła, to ze względu na ciekawość usłyszenia więcej śpiewu, dobrzeby było, aby do wypełnienia programu śpiewacy hojniejszą przyłożyli rękę.

Franciszek Bylicki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Uchwały ankiety i komitetu Tow. gosp. galic. z dnia 16 kwietnia 1887 r. w sprawie podatku gorzelnianego.

1. Zgromadzenie właścicieli gorzelń wschodniej Galicyi wspólnie z komitetem Tow. gosp. galic. uchwala wybrać delegatów w tej samej ilości, jak Towarzystwo krakowskie, t. j. w liczbie 10, dla porozumienia się z właścicielami gorzelń zachodniej Galicyi i wspólnego wybrania z ich grona delegatów do Wiednia, w celu porozumienia się z właścicielami gorzelń Czech i Szląska w sprawie wspólnej akcyi przeciw zmianie podatku gorzelnianego.

2. Delegatami wybrani zostali pp.: Abrahamowicz Dawid, Frommel Juliusz, Garapich Michał, Gross Piotr, Polanowski Stanisław, Dr Rutowski Tadeusz, ks. Sapieha Adam, hr. Siemieński Wilhelm, Skrzyński Zdzisław, hr. Stadnicki Stanisław.

3. Zgromadzenie uchwala udzielić delegatom następujące dwie wskazówki stanowcze: *a*) System ryczałtowy (pauszalny) zachowany ma być nadal w formie dzisiejszej bez zmiany aż do wysokości 50 hektolitrów dziennego zacieru. *b*) Sp zeciwić się wszelkiemu podwyższeniu podatku gorzelń rolniczych, nałożonemu na producentów.

4. Narada wspólna delegatów tutejszych z delegatami krakowskimi odbyć się ma w Krakowie dnia 21 kwietnia b. r. o godzinie 10ej rano i o tem uwiadomić komitet krakowski, jakoteż o zapadłych uchwałach.

5. Wnioski p. Dra Włodzimierza Kozłowskiego udzielić ankiecie wspólnej w Krakowie, względnie rozebrać w komitecie tutejszym.

Wreszcie uchwala zgromadzenie:

6. Polecić delegatom, aby się sprzeciwili wszelkiemu podwyższeniu już i tak wysokiej premii eksportowej.

Galicyjski Bank hipoteczny.

Sprawozdanie Rady nadzorczej, odczytane onegdaj na XIX walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów przez wiceprezesa Dra Jana Czajkowskiego, poświęca najpierw serdeczne wspomnienie pamięci zmarłych w r. z. Włodzimierza hr. Borkowskiego i Dra Madejskiego, poczem rozbiera bardzo szczegółowo wynik konwersyi reszty znajdujących się w obiegu 6% listów hipotecznych w sumie 5,526,700 złr. Rada nadzorcza wystosowała odezwę do posiadaczy 6 proc. listów z zawiadomieniem, że z dniem 1 grudnia 1886 r. rozpocznie Bank losowanie będących jeszcze w obiegu 6 prc. listów hipotecznych, pozostawiając do dnia 28 listopada 1886 r. każdemu możność dobrowolnego skonwertowania swych 6 prc. listów na nowo wydane 5 prc. listy, z tym dodatkiem, że posiadacz 6 prc. listów, który do tego dnia przystąpi do konwersyi dobrowolnej, za każde 100 złr. kapitału w 6 prc. listach z kuponami bieżącemi, otrzyma taką samą sumę w 5 prc. listach z bieżącemi kuponami, a nadto otrzyma jeszcze dopłaty 2 złr. 25 c. w gotówce. Wynik tej operacyi był nadspodziewanie pomyślny; ściągnięto bowiem z obiegu w drodze dobrowolnej konwersyi 3,923,000 złr. 6 prc. listów hipotecznych. Pozostała jeszcze w obiegu stosunkowo niewielka suma owych 6 proc. listów, a mianowicie w kwocie 1,603,700 złr. Suma ta została wylosowaną dnia 1 grudnia r. z., a dla jej wypłaty ustanowiono termin na dzień 1go czerwca 1887 r.

Po załatwieniu kosztów, wynikłych z konwersyi, przystąpił Bank do głównego zadania konwersyi, t. j. do zniżenia stopy procentowej tym dłużnikom hipotecznym, którzy mają jeszcze pożyczkę w 6 prc. listach.

Następnie omawia sprawozdanie bardzo szczegółowo wynik poszczególnych czynności Banku; i tak:

W oddziale hipotecznym ruch w roku zeszłym mimo silnej konkurencyi, nie zmniejszył się. W roku zeszłym przyzwolono 105 pożyczek hipotecznych a to: na dobra ziemskie w sumie 916,500 złr.; na realności we Lwowie, w kwocie 94.100 złr.; a na realności na prowincyi w kwocie 406,600 złr.; ogółem przyzwolono pożyczek w sumie 1,417,200 złr., czyli o 125,500 złr. więcej, niż w r. 1885. Z tych przyzwolonych pożyczek zrealizowano w roku zeszłym 1,083,000 zł. Stan wszystkich, na hipotekach intabulowanych pożyczek, wynosił z końcem grudnia roku zeszłego 27,949,500 złr. Zaległości w ratach zmniejszyły się w ciągu r. z., pomimo, że stosunki ekonomiczne w kraju były mniej korzystne.

W oddziale handlowym rezultat w roku zeszłym był również zadowalniającym. — Mimo niepewnej sytuacyi politycznej i ogólnego zastoju w handlu i przemyśle, zdołał bank Bank pozyskać większą klientelę i rozszerzyć stan swoich interesów. — W eskoncie weksli uczyniły odsetki pobrane w r. zeszłym sumę 200,539 złr. przy obrocie kapitału 30.636,898 złr. Zysk z kantorów wymiany przyniósł w roku zeszłym 66,639 złr.; procenta z rachunków bieżących przyniosły 170,349 złr. Kasa zaliczkowa dała w odsetkach dochód w kwocie 66,626 złr. Asygnacyj kasowych wydano w kwocie 5.309,300 złr., ściągnięto zaś z obiegu asygnaty w kwocie 2.951,000 złr.

Realności, które Bank drogą licytacyi nabyć musiał, przedstawiały z końcem roku zeszłego wartość 370,021 złr.

Fundusz rezerwowy wykazywał cyfrę złr. 569,183, a po zasileniu go kwotą 23,418 złr. z czystego zysku r. z. wykazuje ten fundusz obecnie sumę 592,602 złr., czyli prawie 20 pr. kapitału akcyjnego.

W oddziale hipotecznym odpisano w r. z. jako stratę kwotę 47,951 złr. Większa część tej straty odnosi się do pewnej majętności ziemskiej, którą przy rozpisanej licytacyi Bank nabyć musiał. W r. 1874 udzielił Bank na ten majątek pożyczkę, a już w r. 1875 z powodu ciągle zalegających rat, musiał wdrożyć kroki sądowe przeciw dłużnikowi; dopiero po upływie sześciu lat zdołał Bank doprowadzić do licytacyi tego majątku niżej ceny szacunkowej, a po upływie trzech lat po odbytej licytacyi odebrał Bank ten majątek w fizyczne posiadanie. Tak więc od wdrożenia pierwszych kroków sądowych w r. 1875, aż do objęcia majątku w fizyczne posiadanie, minęło 9 lat; a w ciągu tego czasu majątek przez nieustanne nadużycia ze strony dłużnika przyprowadzony został do zupełnego upadku. Ostatecznie sprzedał Bank ten majątek, ale za cenę znacznie mniejszą od urosłych w międzyczasie pretensyj Banku.

Straty w oddziale bankowym wynosiły w r. z. sumę 22,336 złr. Są one w stosunku do całego obrotu pieniężnego w tym oddziale mniej znaczne, a nadto mieszczą się w tej sumie pozycye wątpliwe, które mogą być odzyskane. Mimo odpisanych z zeszłorocznego zysku strat w łącznej sumie złr. 65.318, wynosił w r. z. czysty zysk 386,357 złr.

Fundusz emerytalny urzędników Banku hipotecznego, z końcem r. 1886, wzrósł do kwoty złr. 252,050, z której 244,300 złr. ulokowanych jest w 5 pr. listach hipotecznych, 5,000 złr. w losach państwowych z r. 1860, reszta zaś 2,750 złr. w tychże losach z r. 1854.

(*Gazeta Lwowska*).

Wiedeń 18 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 2,888, tudzież galicyjskich warchlaków 3,827, razem 6,715 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 44, do 46 i 46½ złr., za średnio-ciężkie 41—43 złr., za lekkie 35, 38—40 złr., tudzież za galicyjskie warchlaki 33, 36 38 i 40 złr. —wszystkie za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Wiedeń 18 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 552, węgierskich 1205 i wołów niemieckich 1288; razem 4045 sztuk.

Płacono za woły opasowe galicyjskie 50, 52 do 54 złr., najwyżej 57 złr., za woły węgierskie 52, 58 — złr., osobliwe 59, 60, do 62 złr. i za woły niemieckie 52, 56, 58, 60 i 62 złr., wszystkie za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1227 wołów.

Wilhelm Amirowicz.

Od Administracyi „Czasu“.

Na wyjątkową nędzę nadesłał W. Stawiarski z Jedlicz 5 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1009)

Na uczczenie ś. p. naszego Mistrza

J. I. Kraszewskiego.

Tyś światłem Ojczyzny! Mistrzu jej natchniony,
Twą ducha potęgą wznoszą się miliony.
Kto w patryotyzmie tak cel życia złożył,
Ten już nie umiera! w pokolenia ożył.

Juliusz Czudowski.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa:

Jak się zdaje, słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności dało się znowu wyprowadzić w pole i za ów słynny adres do Aristowa z fałszowanemi podpisami zapłaciło sowicie. Na razie przynajmniej broszurowa i dziennikarska akcya russofilska otrzymała świeży sukurs, na który długo czekano. Iwan Naumowicz przeniósł swoją główną kwaterę w pobliże Galicyi, do Poczajowa, i tam zamierza wydawać tanie a raczej bezpłatnie rozrzucać się mające pisemko treści religijno-politycznej, oczywiście z barwą prawosławną-russofilską. Podrzędniejsze figury naszego świata russofilskiego mogą pieniężnie źle wyjść na tem, że zamiast wystrychnąć Aristowa na wielkiego człowieka, ośmieszyli go radykalnie pseudo-adresem. Naumowicza powaga ucierpiała może także na tem, ale nie została wstrząśniętą. Posiada on bowiem szczególniejsze względy u dzisiejszego ministra skarbu Wysznogradzkiego, który z Naumowiczem przeprowadził w Rosyi słynną sanacyę tutejszego banku Kryłoszańskiego.

Koeln. Volks. Ztg ogłosiła już dosłowne brzmienie *breve* papieskiego względem ustawy kościelno-politycznej. Telegram *N. fr. Presse* odebrał następującą analizę jego treści, którą tu na odpowiedzialność zacytowanego źródła podajemy: *Breve* to, z dnia 7 b. m. oświadcza na wstępie, że wszystkie życzenia katolików nie zostały wprawdzie jeszcze osiągnionemi, że jednak sytuacya ich polepszoną zostanie. Władza papieska może teraz działać swobodniej. Odwołanie zakonów okaże się zbawiennem, postanowienia bowiem co do zakonów są przynajmniej znośnemi. Kurya starać się zresztą będzie o dalsze polepszenia. Urząd apostolski i mądrość praktyczna doradzają więc, aby przyjąć choć mniejsze korzyści, jakie można zaraz osiągnąć. Uregulowanie notyfikacyi o obsadzeniu probostw odpowiada dotychczasowym rokowaniom między kuryą a rządem; co do interpretacyi zaś warunków notyfikacyi starać się będzie Papież o doprowadzenie do zgody w przyjacielski sposób, jakoteż i o normę rozstrzygania w takim razie, jeśli zdanie biskupa różnić się będzie od zdania naczelnego prezesa. Ponieważ teraz ustawa po przyjęciu pewnych poprawek biskupa fuldajskiego okazuje się środkiem wyleczającym dotychczasowe stosunki i otwiera drogę do pokoju, zdaje się Papieżowi, że katolicy nie powinni się jej opierać. Wzywa dalej *breve* arcybiskupa i braci jego w urzędzie, aby przez napomnienia i powagą swoją podziałali na obudzenie zaufania do Stolicy Apostolskiej i na to, aby się wierni zadowolnili tem, do czego ona się zdecyduje.

Zajścia w Bułgaryi.

Odpowiedź rosyjska na propozycye, jakie Porta w sprawie bułgarskiej przez posła swego Szakira baszę poczyniła w Petersburgu w sprawie bułgarskiej, nadeszła już, jak donoszą do *Polit. Corr.*, do Konstantynopola, a p. Nelidow wręczył ją wielkiemu wezyrowi. Zaraz potem odbyła się wielka rada ministrów pod przewodnictwem samego sułtana.

Względem treści odpowiedzi rosyjskiej, równie jak względem postanowień, jakie po tej odpowiedzi powzięła Porta, zachowują tu, mówi dalej korespondent *Polit. Corr.*, tak ścisłą tajemnicę, że nawet żaden z reprezentantów mocarstw niczego o tem dowiedzieć się nie mógł. Pozostawia to szerokie pole dla polityki konjekturalnej.

Mantowa, który już o tyle przyszedł do zdrowia, że mógł wrócić z Bukaresztu do Ruszczuku, witało miasto z wielkim entuzyazmem. Do Dżurdżewa wyjechała na powitanie go osobna deputacya, która go do miasta wprowadziła. Wjazd jego do miasta był prawdziwie tryumfalnym.

Telegramy.

Wiedeń 20 kwietnia (pryw.). Do *Neue fr. Presse* donoszą z Bukaresztu: Krążą pogłoski, że przed kilku dniami wpadła banda emigrantów bułgarskich z terytoryum rumuńskiego na bułgarskie. Banda ta została odpartą po krótkiej utarczce przez pograniczną straż bułgarską, a przy tej sposobności zostało 5 emigrantów pojmanych.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 20 kwietnia. Do *Fremdenblattu* piszą z Pesztu: Cesarzowa, po odebraniu wizyty królestwa rumuńskich w Herkulesbad, odwiedzi królestwo rumuńskie i uda się przez Kronstadt.

Wiedeń 20 kwietnia. Węgierska deputacya w sprawie kwot przyjęła na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu osiągnięte przez podkomisyą porozumienie na podstawie istniejącego *status quo*. Dziś w południe odbędzie się wspólne pełne posiedzenie obu deputacyj dla zatwierdzenia odnośnego protokołu. Na wczorajszym bankiecie w hotelu Sachera byli obecni ministrowie Tisza, Orczy i Dunajewski.

Dzienniki tutejsze uważają osiągnięte porozumienie za pocieszający rezultat. *Fremdenblatt* pisze: Możemy być zupełnie zadowoleni z powodu utrzymania *status quo*. Nie można się było i tak spodziewać większego przyczynienia się Węgier do wspólnych wydatków, a tak pozostanie nienaruszoną przynajmniej ta część ustawy w sprawie kwot, która nam może przynieść pewne korzyści lub ochronić nas od strat. Węgrzy nabrali w Wiedniu zupełnego przekonania, że dualistyczna forma państwowa szanowaną jest jako niezachwiana zasadnicza ustawa przez wszystkie stronnictwa i wszystkie ludy, że żadna frakcya nie oddaje się anachronistycznym marzeniom, i że żadna nie chciałaby zachwiać pokoju państwowego, osiągniętego po ciężkich walkach wewnętrznych. Z trudnością przyszłoby po tej lub tamtej stronie Litawy znaleść poważną partyę, któraby nie przyjęła z zupełnem zadowoleniem tego zakończenia się nieporozumienia w sprawie kwot. Można się nawet spodziewać, że jak w sprawie kwot stałe zasady odniosły zwycięstwo i dotychczasowe układy uznane zostały za prawdziwą tarczę obopólnych interesów, tak też stopniowo i w reszcie ustaw ugodowych, poddanych rewizyi, zwycięzą stałe zasady, które wzajemne stosunki obu połów monarchii mogłyby nawet bez ustawowych przepisów unormować i akcye ugodowe w przyszłych dziesiątkach lat znacznie uprościć.

Wiedeń 20 kwietnia. Do *Tagblattu* Szepsa donoszą z Belgradu: Zanosi się tu na przesilenie w ministerstwie. Obawiają się tu także jakiejś akcyi ze strony Czarnogóry. Wreszcie uważają wyjazd królowej za możebny i za objaw przesilenia w rodzinie królewskiej.

Wiener Allg. Ztg zaznacza również krążące w Belgradzie pogłoski o przesileniu.

Rzym 20 kwietnia. *Moniteur de Rome* stwierdza, że Papież odmówił prośbie Puttkamera względem wystósowania napomnienia do duchowieństwa w Alzacyi i Lotaryngii.

Petersburg 20 kwietnia. Do *Nowosti* donoszą z Nowego Jorku: Uważają tu za rzecz bardzo wątpliwą, czy senat zgodzi się na rosyjsko-amerykański traktat względem wzajemnego wydawania przestępców, ponieważ tutejsza opinia publiczna traktat ów ostro krytykuje.

Telegramy biura koresp.

Paryż 19 kwietnia. Ambasador Münster odwiedził wczoraj Flourensa, a dziś wyjechał do Niemiec, gdzie zabawi 14 dni.

Marsylia 20 kwietnia. Angielski statek towarowy „Chusan,“ płynąc do Ajaccio, zderzył się z francuskim statkiem „Magali.“ Zderzenie było tak silne, iż statek „Magali“ rozbił się i natychmiast zatonął. Kapitan okrętowy i dwóch majtków zginęło. Reszta załogi uratowaną została przez „Chusan.“

Rzym 20 kwietnia. (Z Izby). Minister wojny zapowiada przedłożenie w sprawie powiększenia artyleryi i kawaleryi.

Bianchieri cofa swoją dymisyę jako prezydent Izby.

Pignatelli cofa swą interpelacyę w sprawie Massawy wobec wczorajszych oświadczeń rządu.

(Ze senatu). — Corte zapowiada interpelacyę w sprawie Massawy, tudzież interpelacyę, czy rząd zamierzał i zamierza ponownie okupować Saati.

Rzym 20 kwietnia. *Osservatore* oświadcza, iż kłamstwem jest pogłoska, jakoby Papież przyrzekł Puttkamerowi, iż przyczyniać się będzie do zgermanizowania Alzacyi i Lotaryngii.

Przybył tu poseł Tornielli.

Madryt 19 kwietnia. Stan zdrowia Bazaina nie budzi obaw. Sztylet nie był, jak się zdaje, zatruty.

Madryt 20go kwietnia. Parowiec hiszpański „Vasco de Gama“ rozbił się pod Gijon, a dziesięć osób zginęło.

Bazaine powinien wyzdrowieć w przeciągu 14 dni.

Petersburg 20 kwiet. W miejsce jenerała Orżewskiego, który na własną prośbę uwolniony został z urzędu, zamianowany został jenerał Szebeko pomocnikiem ministra spraw wewnętrznych, naczelnikiem policyi i komendantem korpusu żandarmeryi i równocześnie awansowany został na jenerał-porucznika.

Bombay 20go kwietnia. Parvana chan, wysłany przez emira Afganistanu celem pomszczenia śmierci Gholama Hardara chana na czele 5000 żołnierzy, został przez Ghilzajów pod Nani w pobliżu Ghunzi zupełnie pobity.

Kursa. Wiedeń 20 kwietnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·50. — Renta austr. srebrna opod. 82·65. — Renta 4% złota austr. 113·—. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 98·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 876·—. Akcye kredytowe 284·—. — Londyn 126·80 — Napoleony 10·03½. — Dukaty 5·96. Marki 62·30—. — 5% Renta węg. papier. 88·85. 4% Renta węg. złota 101·80. — Losy prem. węg. 120·75. — Obligacye indemn. galicyjskie 104 50. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 241·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 205·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 230·75. — Akcye kolei południowej 82·50. — Ruble 111·—. — Srebro —.—.

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin 20 kwietnia. — Banknoty austryackie 160 30. — Krótki Wiedeń 160·25. — Banknoty ros. 179·—. — 5% Listy zast. Polskie 56·75. — 4% Listy Likw. Polskie 52·20. — Akcye kolei Karola Ludwika 82·75.— Akcye austr. kredytowe 456 50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobowy pospiesz. mieszany
Kraków odjazd 10·46 rano 9·26 wiecz. 10·57 wieczór
Lwów przyjazd 9·27 wie. 5·50 rano 11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł.
Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	111 —	112 —
Marki niemieckie	62 —	62 75
Dukat ważny	5 92	6 04
20-to frankówka ważna	10 34	10 44
Imperyał ważny	10 20	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 40	82 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% „ „	94 50	95 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 25	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „	100 50	101 60
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 75	102 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	98 75	100 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	47 50	50 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 75	102 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	205 —	207
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	230 —	231 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	281 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 50	17 50
„ „ Stanisławowa	27 —	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 40	15 25
„ „ węgier. „ „	8 90	9 40
Wiedeń 19 kwietnia. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	81 65	81 80
4⅖% „ srebrna	82 45	82 65
4% „ złota	113 25	113 45
4% „ węgierska złota	101 80	101 95
5% „ „ papier.	88 85	89 —
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	129 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	134	134 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 25	137 —
„ „ 1864 „ 100 „	165 50	165 75
„ „ 1864 „ 50 „	164 75	165 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 50	105 -
Morawskie „ „	107 25	— -
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 5	105 —
Węgierskie „ „	105 —	105 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 —	152 —
6% Renta węgierska złota	— —	—
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115 7	116 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	106 25	106 75
Boden-Credit austryacki . 80 „	247 25	247 75
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	284 10	284 30
„ Bank węgierski . 200 „	288 —	288 40
Depositen-Bank . 200 „	— —	— —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	561 —	565 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	875 —	878 —
Unionbank . 100 „	212 75	213 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151 —	151 75
Wied. Bankverein . 100 „	94 25	94 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— -
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	182 —	182 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	361 —	363 —
Elżbiety . 210 „ „	— —	— -
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— -
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	— -	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2435	2440
Franciszka Józefa . 200 „ „	— —	—
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	205 25	205 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	146 —	146 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	230 25	230 75
Nordwest austr. . 200 „ „	163 25	163 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	163 25	163 50
Rudolfa . 200 „ „	186 25	186 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	179 50	180 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	235 25	235 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	82 50	83
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	172 —	172 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	167 75	168 —
„ Westb. . 200 „ „	168 60	169 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 75	126 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	101 —	101 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 -
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	103 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 90	101 30
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 90	101 30
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 -	93 75
4½% „ Banku krajo . 51½ l.	— —	96 —
6% „ Bank Hipot. lwow..	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	102 30	102 50
5% „ „ „ „ 40 lat	99 50	100 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 80	101 20
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 30	102 90
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 25	101 75
4% „ Bank Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta. . 300 złr. 5%	99 90	100 30
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 70	101 30
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 50	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	109 50
Elżbiety za 200 Mrk. op.	—	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	100 60	101 10
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— -
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 20	100 80
„ Jarosław 300 „ „	99 90	100 30
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 60	101 -
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 -	82 40
„ II „ 1867 300 „ 5%	89 60	90 20
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 90	106 30
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 40
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	92 20	92 60
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	125 -	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 70	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	201 75	202 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	153 —	153 75
„ „ . 200 złr. 5%	127 75	— —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 30
„ „ II Em. 200 „ „	99 25	100 -
„ Nordost . 300 „ „	99 40	100 —
„ „ złotem . 200 „ „	127 -	— -
„ Westbahn . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 25	100 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 —	125 25
„ Węgierskie . „ 100	120 60	121 —
3% „ Tureckie . fr. 400	16 —	16 40

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	178 75	179 25
Clary . złr. 42	44 25	— —
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	113 75	114 25
Insbrucku. . „ 20	19 50	20 50
Keglewicha . „ 10½	25 50	— —
Krakowskie . „ 20	16 75	17 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	47 75	48 75
Palfy . „ 42	43 50	44 —
Rudolfa . „ 10	18 50	19 50
Salma . „ 42	56 25	— —
Salzburgskie. . „ 20	22 75	23 75
St. Genois . „ 42	55 50	56 —
Stanisławowskie . „ 20	27 50	— —
4½% Tryesteńskie . „ 105	— —	137 50
4% „ . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . „ 20	34 75	35 75
Windischgrätza . „ 20	43 75	44 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 98
20 frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 36	10 38
Funty szterl. angielskie	12 66	12 71
Liry tureckie złote	11 36	11 38
Marki niemieckie za 100 marek	62 30	62 35
Rubel papierowy za 100	111 25	111 50
Lwów 18 kwietnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 55	101 55
4% „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 55	101 55
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 —	97 50
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 19 kwietnia.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	94	55
kupon	—	145	—	—

(1007)

Za duszę ś. p.

Kajetana Ozdoba Florkiewicza

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Piotra

w piątek dnia 22 kwietnia b. r.
o godz. 9 zrana
na które rodzina Przyjaciół i Wiernych zaprasza.

Jak rzeczywiście było!

Szanowna Redakcya „Nowej Reformy" w Nrze 89 umieściła o mnie pochlebną wzmiankę, iż karawan przeznaczony do przewiezienia zwłok ś. p. Kraszewskiego do grobu zasłużonych na Skałce, był mego pomysłu. Aczkolwiek byłoby mi to bardzo przyjemnem, gdyby tak rzeczywiście było, w imieniu jednak prawdy niemogę tego sobie przypisać; paroma słowami chcę za znaczyć, jakie stanowisko w uroczystości pogrzebowej ś. p. Kraszewskiego zajmowałem. Kiedy powziętą została myśl przez JW. Prezydenta Dra Szlachtowskiego pochowania zwłok ś. p. Kraszewskiego w grobie zasłużonych na Skałce na koszt miasta i Swietna Rada miasta przyjęła wniosek, wybierając z łona swego Komitet do zajęcia się pogrzebem, natychmiast złożyłem ofertę, iż poddając się pod rozkazy Komitetu, bez żadnej z mej strony pretensyi służyć będę wszelkiemi przyborami pogrzebowemi, ludźmi i t. d., ofiarując zarazem tymczasowy sarkofag na pomieszczenie zwłok na Skałce

Szanowny Komitet dał mi pierwszeństwo przed innymi ubiegającymi się, a ja dostałem się pod wyłączne rozkazy p. Walerego Rzewuskiego, radcy miejskiego, członka Komitetu. Od tego czasu w najdrobniejszych szczegółach wykonywałem Jego polecenia, tak w ozdobieniu krypty OO. Pijarów, gdzie zwłoki tymczasowo złożonemi były, jakoteż w urządzeniu katafalku w kościele N. Maryi Panny i karawanu, wyjąwszy 21 ludzi do posługi i koni, dla których umyślne umundurowanie sprawiłem i którymi sam dysponowałem.

Toż stanowisko słuchających P. Rzewuskiego zajmowali P. Franciszek Karliński tapicer, P. Jakób Tengler ogrodnik, który dostarczył bez pretensyi kwiatów do krypty OO. Pijarów i do katafalku w kościele N. Maryi Panny, P. Federowicz majster ciesielski i t. d. (1008)

Całą pilność moją, pracę i przybory ofiarowałem — projekta zaś, czy one były dobre lub złe, do mnie nie należały.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1887 r.

Aleksander Szafrański,
przedsiębiorca pogrzebowy.

Rządca gospodarczy

z jedenastoletnią praktyką we wzorowych gospodarstwach, młody i energiczny, z poleceniami od znanych obywateli w Galicyi, szuka posady z powodu zmiany stosunków miejscowych. w większym lub mniejszym majątku **zaraz** lub **od 1 lipca b. r.** [1006-1-3]
Adres: **A. O.** poste restante **Lisko.**

Dr. Maciej Krobicki

otworzył kancelaryę adwokacką
w Oświęcimie. (1005-1-3)

Do wynajęcia

8 pokoi, przedpokój i kuchnia na pierwszem piętrze (mogą być podzielone) od 1 lipca, również 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze (w oficynie) od 1 maja przy ul. Krowoderskiej 36. [1004-1-3]

RÓŻE

poleca **Ludwik Machaczek,** ogrodnik artystyczny i hodowca róż w **Jabłunkowie,** w Szlązku austr., mianowicie wysokopienne po 45 cent., średnie po 35 cent. Katalogi na żądanie darmo i opłatnie. (1001-1-3)

Nasiona pastewne.

Buraki Oberndorfskie i Krakusy,
Marchew olbrzymia,
Koński ząb prawdz. „Virginia".

Wszystko świeże, z zaręczeniem kiełkowania — poleca po **cenach znacznie zniżonych** Handel pod firmą: (989-1-)

Stanisław Feintuch
w KRAKOWIE, Rynek 6.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się bezzwłocznie.

Łubin żółty, nasienie świeże i pewne — **1 korzec** czyli **100 kilo** i worek po **6 złr.** w. a.; poleca (537-8-10)
J. Bulsiewicz, Skład nasion w **Bochni.**

Engler & Klein

fabryka bicyklów i tricyklów
angiel. systemów
szczególności welocypedów dla dzieci



w Wiedniu,
VII., Kaiserstr. 41.



Illustrowane cenniki na porę 1887 r. darmo i opłatnie. (829-9-36)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

JUŻ WYSZŁA

Pamiątka pogrzebu
J. I. Kraszewskiego

nakładem księgarni
K. Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.
Cena 65 ct. [987-4-4]

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
wyszedł

Marsz żałobny poświęcony cieniom ś p. **J. I. Kraszewskiego** przez *Adama Wrońskiego.* Cena 50 cent. [986-3-3]

Dla lubowników ogrodu!

Podpisany dotychczasowy kierownik ogrodu na **„Woli Justowskiej"** ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1 kwietnia b. r. otworzył **w Krakowie na Półwsiu Zwierzynieckiem pod L. 24 B** zakład ogrodowy, zaopatrzony w nasiona kwiatów i nasiona wszelkiego rodzaju. Niemniej w cebulki kwiatowe, jak: Begonii, Głoxinii, Hyacyntów, Tulipanów, Georginii, Canny itd. itd. **(Rozsady jarzyn i kwiatów w wielkim zapasie i doborowych gatunkach).**

Podejmuje się zakładania **parków, skwerów i ogrodów** według najnowszego systemu. Podejmuje się także opieki i zarządu nad ogrodami już założonemi, dostarcza bukietów i wszelkiego rodzaju wyrobów z kwiatów świeżych i suchych, wieńców pogrzebowych wedle najnowszej mody.

Szczególniej poleca nadzwyczaj wielki wybór róż wysoko i niskopiennych.

Poleca dalej wielki wybór kwiatów wazonowych, oraz roślin egzotycznych i dekoracyjnych, po cenach nader umiarkowanych.

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Licząc na łaskawe poparcie Szanownej Publiczności, polecam się Jej łaskawym względom. (905 4-5)

Józef Zamorski
w Krakowie, Półwsie Zwierzynieckie l. 24.

Sukno dobre gatunki, bardzo tanio, także **resztki.** Próbek proszę zażądać. [578-7-]
Skład fabryczny sukna
„Zum weissen Lamm" w Bernie.

Patent [850 4-]
L. Strakosch & J. Bohner.

Maszyny do prania
i magle do bielizny



poleca
Aleks. Herzog,
w Wiedniu, Graben,
Bräunerstrasse 6.
Katalogi darmo i opłatnie.



Utraconą i osłabioną

siłę męzką,

tudzież wszelkie następne choroby wyuzdań, samogwałtu, tajne grzechy młodzieńcze i rozstrojenie nerwów i t. d leczą trwale za poręczeniem słynne w świecie starszego lekarza sztabowego **Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena z dokładnym opisem złr. 3 10, pocztą o 25 ct. więcej.

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke, Wien,** V., Wimmergasse 33, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. (274 6 10)
Skład w KRAKOWIE w aptece E. Stockmara.



NA

żylaki,

zgrubienia, nabrzmienia nóg, **angielskie elastyczne pończochy gumowe,** stosownie do wielkości

		za sztukę
aż do kolana	. . złr.	3—4
„ powyżej kolana	„	4—6
„ „ uda	„	6—8

Część łydkowa, udowa lub **kolanowa,** tudzież **skarpetki,** sztuka złr. 1·75 do złr. 2·50.

O. Neupert's Nachf.,
Wien, I., Graben 29,
im Innern des Tattnerhofes.

Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (209-12-12)

Słabość męzką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a
Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [36-15-15]

Ze zbioru 1886 roku.

Cenniki na żądanie darmo.

Handel W. Müldnera i Sp. w Tarnowie
poleca swój (975 3-6)

SKŁAD NASION
WARZYWNYCH I KWIATOWYCH.

Cenniki na żądanie darmo.

Ze zbioru 1886 roku.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika L. 3; w Krakowie, Sukiennice L 20; w Czerniowcach, Rynek L. 2; **poleca swojego wyrobu**
znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Esencya aromatyczna do płukania ust zmieszana z wodą, daje zdrowe i bardzo przyjemne płukanie do ust, odświeża dziąsła i zapobiega psu iu się zębów. — Flakon 80 cnt.

Pasta aromatyczna do czyszczenia zębów znakomicie oczyszcza zęby od kamienia oraz nadaje im perłową białość. — Cena 30 ct. (335 5-)

Szczoteczki do czyszczenia zębów
w rozlicznych gatunkach z najprzedniejszych fabryk angielskich i francuskich od 20 cent. do 1 złr. 50 ct.

PLOMBA BALSAMICZNA
do plomb. dziurawych zębów, jest trwałą i w zastosowaniu bardzo praktyczną. Flakon 50 c.

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe
GOCZAŁKOWICE pod Pszczyną (Pless) O.S.

przystanek kolei Prawego brzegu Odry.

Otwarcie dnia 15go maja b. r.

Kąpiele wannowe, parowe, natryski, wziewania, mięsienie, elektryczne opatrywania. — Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełniania, żętyca.
Urząd pocztowy i telegrafowy w miejscu.
Ceny mieszkań na początku sezonu i od 15 sierpnia zniżone.
Lekarze kąpielowi: **radca sanitarny, fizyk powiatowy Dr. Babel** i **Dr. med. Kratzert.** (967-1 6)
Zamówienia na mieszkania przyjmuje

Zarząd kąpielowy.

Austryacki przemysł w Bregenz.



WOLL-REGIME.
Grösster Schutz gegen Kälte u. Hitze
sind:
Benger's
allein echte
Normal-Unterkleider.



Prämiirt mit 5 goldenen Medaillen.
Illustrirte Kataloge gratis.
Alleinig von Prof. Dr. G. Jaeger concessionirt
W. BENGER SÖHNE, Bregenz.

Jedyny koncesyonow. skład u M. BAYER & Co. w Krakowie. (380-4 6)

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE:"
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (638-15-20)

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.



Nasza Złotówka i POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien. [383-26-]

VAN HOUTENA
CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO,** jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym,** przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. (584 34-104)

Miejsca sprzedaży: w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräutlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz. — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Skład fortepianów i pianin

Bronisławy Gabryelskiej
został przeniesiony z Placu Szczepańskiego do Rynku, Krzysztofory, II. piętro. [929 6-10]

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne, na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. — **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bez płatnie. — Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [399-20 30]

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**
We **Lwowie,** w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
w **Krakowie,** w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego. [775 5-]

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specjalisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (623-144-)

„Concordia"

najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie
J. K. Pękalskiego,
ul. Zwierzyniecka Nr. 32,
posiada wybór **TRUMIEN** metalowych i dębowych, oraz **wszystkich** przyborów pogrzebowych po cenach żniżonych. (507-16-20)

Medyc., Chirurg. itd.

Dr. F. CHOLEWICZ

mieszka obecnie **przy ulicy Siennej pod Nr. 3,** w domu WP. *St. Bartla.* (918 4 5)

Posadzki

dębowe, różnego rodzaju, od lat wielu znane ze swej dobroci, a znajdujące się u mnie w wielkim zapasie. oferuję po umiarkowanych cenach.
Maurycy Langrock,
przy ul. Grodzkiej pod L. 46, II. p. (915-6-10)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne **szlaki, listwy** złocone i drewniane, **sufity** *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, **cerat** na meble i stoły (184-234-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

JAWORZE (Ernsdorf)
koło Bielska na Szląsku austr.

Zakład wodoleczniczy i żętyczny, uzdrowisko klimatyczne 360 metrów n. p. morza, u stóp Beskidu szląsk. Kąpiele igliowe i inne, kuracya elektrycz. i mleczna, kefir, mięsienie (*massage*), apteka zaopatrzona we wszelkie wody mineralne, nowo wybudowany wodociąg wybornej źródlanej wody do picia, urzędy pocztowy i telegraficzny w miejscu, restauracya zakładowa we własnym zarządzie itd. Pora kąpielowa od 1 maja do końca września. Lekarz zakładowy *Dr. St. Smoleński,* docent Uniwer. J giell. Zgłoszenia przyjmuje Inspekcya kąpielowa w Jaworzu (Ernsdorf) koło Bielska na Szlązku au tryackim. (774-3 12)

Już nadeszły nowości

na porę wiosenną, stroje damskie i materye na suknie i na okrycia, do składu (937-2 5)
J. Bandeta w Krakowie, ul. Grodzka 8.

SANTAL DE MIDY.

Esencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (551-6-)

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt, — w BRODACH M Kulak apt., w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,—we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker apt. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa R. Jakubowski aptek. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt.,— w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. 748 23

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*